DZIŚ SPECJALNY PORADNIK

JAKA EMERYTURA DLA NAUCZYCIELA?

WYJAŚNIAMY ZASADY PRZYSŁUGUJĄCYCH IM ŚWIADCZEŃ

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 171 (10819) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 3.09.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Ćwiczenia „Szklana Pułapka 2026" sprawdzą gotowość i współpracę

8 września sprawdzone zostaną procedury reagowania kryzysowego, ewakuacji i udzielania pomocy poszkodowanym
– Str. 3

Region

Radni PiS krytykują sytuację w PKS Nova. Marszałek odpiera zarzuty

Samorządowcy sejmikowej opozycji uważają, że w spółce źle się dzieje. Domagają się wyjaśnień od władz województwa
– Str. 3

Będzie łatwiejszy dojazd do kampusu UwB. Przy ul. 11 Listopada trwa budowa przystanków. Ma tu dojeżdżać linia 33 **– Str. 4**

Dziś Jagiellonia gra z Lechem Poznań. Na ten mecz czekają kibice nie tylko w Poznaniu i Białymstoku. Dumę Podlasia czeka trudne wyzwanie **– Str. 16**



FOT. JAGIELLONIA.PL

Inwestycje

Prezydent Białegostoku dał zielone światło do przebudowy kolejnej wylotówki z miasta

Tomasz Maleta

Kolejna wylotówka z Białegostoku zostanie przebudowana. Prezydent określił środowiskowe uwarunkowania modernizacji Szosy Ełckiej od Trasy Generalskiej do granic miasta. Inwestycja zahaczy też o grunty na terenie gminy Dobrzyniewo Duże. Inwestor nie będzie musiał przeprowadzać oceny oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko. Nie oznacza to, że ma dowolność w jego realizacji.

- Wycinkę drzew i krzewów należy prowadzić poza okresem lęgowym ptaków, który trwa od 15 marca do 31 lipca - czytamy w decyzji podpisanej z upoważnienia Prezydenta Miasta Białegostoku przez Kamila Tomasiewicza, p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Białymstoku. O jej wydanie wnioskował prezydent, bo to miasto jest inwestorem.



FOT. T. MALETA

Szosa Ełcka zostanie przebudowana. Na razie inwestor uzyskał decyzję środowiskową

Planowane przedsięwzięcie polega na rozbudowie ul. Szosy Ełckiej od granicy miasta do ul. Gen. Franciszka Kleeberga (droga krajowa nr 65). Dodatkowe prace prowadzone będą także w ul. Przędzalnianej, ul. Tkackiej i ul. Gen. Franciszka Kleeberga. W ramach inwestycji wykonana zostanie również ulica 13KD-D oraz wloty ulic 10KD-D i 01L.

Projektowany odcinek Szosy Ełckiej ostanie poszerzony do dwóch jezdni głównych z lokalnie występującymi jezdniami dodatkowymi. Zakres inwestycji obejmuje rozbudowę: jezdni do przekroju dwujezdniowego, zjazdów dróg dla pieszych i rowerów, sieci kanalizacji deszczowej, kanału technologicznego, oświetlenia ulicznego, sieci wodociągowych i sanitarnych w granicach pasa drogowego oraz przebudowę kolidującej infrastruktury technicznej.

- W przypadku stwierdzenia gatunków chronionych w obrębie wycinanych drzew i krzewów, należy wstrzymać prace i wystąpić o derogację do RDOŚ w Białymstoku - czytamy w decyzji środowiskowej.

Długość projektowanych dróg w przypadku Szosy Ełckiej to 975 m (jezdnie dodatkowe po lewej i prawej stronie drogi dwujezdniowej – 900 m), ul. Przędzalnianej – 150 m, zaś 13KD-D – 100 m.

Obecnie trwa przygotowanie dokumentacji projektowej. Jej wykonawca, jedna z białostockich firm, ma czas do 27 sierpnia 2027 roku. Z kolei sama budowa Szosy Ełckiej będzie możliwa po ujęciu tego zadania w budżecie miasta oraz zabezpieczeniu środków finansowych na ten cel.

Przypomnijmy, że DK65 w okolicach Białegostoku straci status drogi krajowej (na rzecze wojewódzkiej) po wybudowaniu odcinka trasy ekspresowej S19 Krynice-Białystok Zachód. Będzie to fragment klasycznej obwodnicy Białegostoku. Jego budowa ma się zakończyć w październiku 2026 roku.

Białystok

30-latek zaatakował ratownika medycznego i policjantów

Nawet do 3 lat pozbawienia wolności grozi mężczyźnie, który zaatakował ratownika medycznego i policjanta. 30-latek bez powodu uderzył z pięści w twarz ratownika, który chciał go zbadać. Po tym szarpał się z policjantami, a jednemu z nich rozerwał mundur. Usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy.

W środku nocy w centrum miasta policjanci z białostockiej patrolówki zostali zadysponowani do pobitego mężczyzny. Sprawcy mieli odjechać z miejsca. Do poszkodowanego mężczyzny dojechała również załoga karetki pogotowia. 30-latek mimo, iż był pod wyraźnym wpływem alkoholu, nie awanturował się i był spokojny. Funkcjonariusze pomogli mu wejść do karetki, gdzie miał zostać zbadany przez ratownika. Już w karetce, w pewnym momencie i bez powodu wstał z fotela i zaatakował ratownika, uderzając go pięścią w twarz. Otworzył drzwi i zaczął uciekać.

Od razu zatrzymali go policjanci. 30-latek zaczął szarpać się z funkcjonariuszami, zaatakował jednego z nich, złapał za mundur i rozerwał mu koszulkę. Agresor został obezwładniony i po badaniach w szpitalu trafił do izby wytrzeźwień. Gdy wytrzeźwiał usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

To jedno z wielu tego typu zdarzeń, do jakich dochodzi w ostatnim czasie. M.in. w lipcu br. agresywny pacjent pobił lekarza i ratownika medycznego na suwalskim SORze. **opr. (R)**

eprasa.pl 159d61520e

POLECAMY

JUTRO: Za rok wybory. To będzie ostra kampania PONIEDZIAŁEK: Sportowy24

3.09.2026
Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

3 września 2026

Dziś 246. dzień roku.
Do końca roku pozostało 119 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 5.41, zachód o godzinie 19.11. Dzień będzie trwać 13 godzin i 30 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 3 godziny i 26 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 57 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Izabela, Szymon, Bronisław

KALENDARIUM

1941
W obozie Auschwitz dokonano pierwszej masowej egzekucji 600 radzieckich jeńców wojennych i 250 Polaków z użyciem cyklonu B.

1999
Na antenie telewizji TVN zostało wyemitowane premierowe wydanie polskiej wersji teleturnieju Milionerzy.

2004
Szkoła w Biesłanie w Rosji została odbita z rąk napastników przez rosyjskie siły specjalne.

2021
Rozpoczęła się operacja „Silne Wsparcie", przeprowadzana przez Wojska Obrony Terytorialnej w celu wsparcia władz i społeczności lokalnych oraz działań Straży Granicznej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny" „Gazetę Współczesną"

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
22°C/14°C	22°C/14°C	20°C/13°C

BIAŁYSTOK

Festyn rodzinno-sportowy

Magdalena Kleban

Już w niedzielę 6 września Miasto Białystok zaprasza na festyn rodzinno-sportowy na bulwarach przy ul. Włókienniczej. Wydarzenie ma promować zdrowy tryb życia i zachęcać Białostoczan do aktywności na świeżym powietrzu.



FOT. UM BIAŁYSTOK/J.T. GWIAZDOWSKI
Organizatorzy wydarzenia zapraszają na niedzielny festyn

Festyn odbędzie się w najbliższą niedzielę na bulwarach przy rzece Białej, obok pływalni BOSiR. Potrwa od 12.00 do 16.00.

– Takie wydarzenia wytwarzają dobrą energię, są okazją do udanej zabawy – mówi prezydent Tadeusz Truskolaski. – Główną ideą tego festynu jest próba przekonania Białostoczan do ruchu i do rekreacji na świeżym powietrzu, do aktywności integracyjnych. Zachęcamy całe rodziny do wspólnego spędzania czasu, najlepiej na świeżym powietrzu.

Swój udział zapowiedziało wiele białostockich klubów sportowych reprezentujących różne dyscypliny: BAS Białystok, Akademia Piłkarska Leśna, Jagiellonia Białystok, Akademia Tenisa BKT MAT Białystok, Start Białystok, Fulbalo Białystok, Klub Piłki Ręcznej Białystok, Klub Sportowy Wschód. Zaplanowano liczne pokazy oraz treningi otwarte. Mieszkańcy będą mogli osobiście poznać ich ofertę, wspólnie poćwiczyć, porozmawiać z trenerami i spróbować swoich sil w różnych dyscyplinach.

- To fajna okazja by zintegrować się ze swoim sąsiadem, sąsiadką, poznać nowych znajomych - mówi radna Białegostoku Judyta Chudzik, pomysłodawczyni festynu. - Dla dzieci przygotowano bardzo dużo atrakcji: dmuchańce, malowanie twarzy. Będzie okazja poznać takie sporty jak piłka ręczna, siatkowa, nożna; zobaczyć jak wygląda rozgrzewka zapaśników.

Oprócz strefy typowo sportowej na bulwarach pojawią się także namioty edukacyjne i profilaktyczne przygotowane przez urzędy oraz służby mundurowe.

- Zapraszamy też i 12 września o godz. 12 na festyn organizowany przy Szkole Podstawowej nr 12 w Białymstoku - dodaje wiceprezydent Rafał Rudnicki. - Miejmy tylko nadzieję, że pogoda dopisze i Białostoczanie skorzystają z przygotowanych atrakcji.

KULTURA

Granda Banda po raz piąty. Z udziałem gości z Estonii

Urszula Śleszyńska

„Granda Banda - International Concert Band" to wyjątkowa inicjatywa Gminy Jasionówka oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Jasionówki, która od 2022 roku łączy młodych muzyków z różnych krajów podczas koncertów i warsztatów. Piąta edycja wydarzenia odbędzie się z udziałem gości z Estonii.

Tegoroczna edycja ma szczególny wymiar - koncertowi w Jasionówce towarzyszyć będą obchody jubileuszu 50-lecia Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Jasionówki oraz uroczyste odsłonięcie muralu poświęconego orkiestrze.

Koncerty finałowe poprzedzą trzydniowe międzynarodowe warsztaty orkiestrowe, podczas których młodzi muzycy z Polski i Estonii będą wspólnie ćwiczyć i dopracowywać repertuar przygotowywany wcześniej zdalnie.

Granda Banda zakończy się dwoma plenerowymi koncertami finałowymi w niedzielę, 6 września: godz. 13 w Jasionówce i o godz. 17.30 na Rynku Kościuszki w Białymstoku.

Oba koncerty poprowadzi Andrzej Bajguz, dziennikarz Polskiego Radia Białystok. W programie usłyszymy przeboje światowej i estońskiej muzyki rozrywkowej, w tym „Libertango", a także polskie hity – „Biała Armia" i „Zacznij od Bacha". Na scenie obok orkiestry wystąpią podlascy wokaliści – Julianna Olańska i Michał Kapelko (zespół KREHA). Oprócz efektownych choreografii mażoretek z zespołu „Takt" oraz gości z Estonii, publiczność zobaczy również inne taneczne niespodzianki.

eprasa.pl 159d61520e

BEZPIECZEŃSTWO

Szklana Pułapka 2026. Ćwiczenia sprawdzą gotowość i współpracę

opr. red

Około 180 osób, 12 pojazdów i przedstawiciele 11 służb oraz instytucji wezmą udział w ćwiczeniach „Szklana Pułapka 2026". We wtorek, 8 września, w budynku urzędu marszałkowskiego przy ul. Handlowej 6 w Białymstoku sprawdzone zostaną procedury reagowania kryzysowego, ewakuacji i udzielania pomocy poszkodowanym.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Szczegóły ćwiczeń przedstawili wczoraj marszałek Łukasz Prokorym oraz przedstawiciele służb

Szczegóły ćwiczeń przedstawiono podczas wczorajszej konferencji prasowej. Marszałek Łukasz Prokorym przypomniał, że zgodnie z ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej marszałek województwa odpowiada za realizację wynikających z niej obowiązków. Dlatego w lipcu podjęto decyzję o organizacji ćwiczeń „Szklana Pułapka 2026".

– Celem tych ćwiczeń jest sprawdzenie procedur i tego, jak działają w sytuacjach kryzysowych. Chcemy również sprawdzić, jak współpracują ze sobą organy, służby mundurowe oraz administracja samorządowa – wyjaśnił marszałek.

W ćwiczeniach wezmą udział przedstawiciele wojska, straży pożarnej, policji, pogotowia ratunkowego oraz pracownicy urzędu marszałkowskiego. Akcja zostanie podzielona na dwie części. O godz. 8 rozpocznie się nauka i sprawdzanie umiejętności pracowników urzędu z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy. O godz. 11 – główna część ćwiczeń, czyli symulacja ataku z użyciem statku powietrznego na budynek, w wyniku którego wybuchnie pożar. Sprawdzone zostaną procedury ewakuacji, grupowania osób poszkodowanych i rannych oraz udzielania pierwszej pomocy.

– Jestem przekonany, że te ćwiczenia będą niezwykle ważnym elementem podnoszenia naszych umiejętności w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej. Chodzi o to, abyśmy jak najlepiej znali procedury, mieli odpowiednie umiejętności, znali dobre praktyki i potrafili ze sobą współpracować – mówił marszałek.

Szczególny nacisk zostanie położony na komunikację między uczestnikami działań oraz sprawność systemu dowodzenia. Scenariusz przygotowano tak, aby odtworzyć warunki wymagające szybkiego podejmowania decyzji, sprawnej wymiany informacji i skoordynowanych działań wielu instytucji.

Dowódca 1. Podlaskiej Brygady Obrony Pogranicza Mieczysław Gurgielewicz poinformował, że wojsko będzie pełniło funkcje zabezpieczające. Zaangażowane zostaną siły 1. Podlaskiej Brygady Obrony Pogranicza oraz 18. Białostockiego Pułku Rozpoznawczego. Zastępca podlaskiego komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej st. bryg. Marcin Wierel przekazał, że działania straży będą polegały m.in. na likwidacji i identyfikacji zagrożeń oraz wyznaczeniu stref niebezpiecznych. Komendant miejski policji w Białymstoku insp. Łukasz Głowacki podkreślił, że ćwiczenia obejmą zabezpieczenie miejsca zdarzenia, organizację ruchu drogowego oraz współpracę służb. Policja sprawdzi również zarządzanie informacją, łączność między służbami oraz proces podejmowania decyzji i kierowania działaniami na miejscu zdarzenia.

Dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku Izabela Kolecka oraz zastępca dyrektora ds. medycznych Mirosław Rybałtowski poinformowali, że ratownicy przećwiczą udzielanie pomocy przedszpitalnej, w tym działania podczas zdarzenia masowego oraz szybką ocenę stanu zdrowia poszkodowanych (triage medyczny).

– Kryptonim naszego szkolenia nawiązuje do kultowego filmu z Brucem Willisem. Scenariusz będzie trochę podobny. Mamy biurowiec, który nagle staję się areną tych wszystkich zdarzeń – mówił Mirosław Rybałtowski.

Ćwiczenia potrwają od godz. 8 do 15. W rejonie ul. Handlowej można spodziewać się większej liczby pojazdów służb ratunkowych i funkcjonariuszy. Możliwe są czasowe utrudnienia w ruchu oraz zmiany w organizacji przestrzeni w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca ćwiczeń.

KRÓTKO

Z prokuratury

Postrzelony w Grądach-Woniecko mężczyzna zmarł w szpitalu

28-letni Łukasz M. zmarł w poniedziałek po godz. 16 w zambrowskim szpitalu. Miał dwie rany postrzałowe głowy. 43-letni Marcin D., który już przebywa w areszcie z zarzutem usiłowania zabójstwa będzie miał zapewne zmienione zarzuty – na zabójstwo. Choć oficjalnie prowadząca postępowanie Prokuratura Rejonowa w Zambrowie jeszcze tego nie przyznaje.

– W czwartek w Białymstoku zostanie najprawdopodobniej przeprowadzona sekcja zwłok ofiary. Dopiero po otrzymaniu informacji prokurator będzie podejmował dalsze czynności – mówi Katarzyna Kluczek-Kapelewska, zastępca prokuratora rejonowego w Zambrowie.

Do tragicznych wydarzeń w Grądach-Woniecko doszło z piątku na sobotę 21-22 sierpnia. Było to ok. godz. 3.30 nad ranem. W jednym z miejscowych garaży miała mieć miejsca impreza towarzyska. Podjechał tam swoim samochodem Łukasz M. Między nim a 43-letnim Marcinem D. doszło do krótkiej wymiany zdań. Kiedy Łukasz M. siedział już za kółkiem swojego auta – Marcin D. oddał w jego kierunku strzały z posiadanej broni. Samochód z Łukaszem M. potoczył się jeszcze w kierunku miejscowego bloku, ogródka przy nim i uderzył w balkon.

Została wezwana policja, potem pogotowie. Dopiero w szpitalu okazało się, że Łukasz M. ma dwie rany postrzałowe głowy. Niestety w poniedziałek zmarł w szpitalu. **(MK)**

KOMUNIKACJA

Politycy PiS krytykują sytuację w PKS Nova. Marszałek odrzuca zarzuty

Tomasz Maleta

Źle się dzieje w PKS Nova – uważają radni PiS. Powołują się na informacje otrzymane od pracowników i związkowców. Dlatego samorządowcy opozycji domagają się wyjaśnień od władz województwa. Zapowiadają, że spróbują wprowadzić ten punkt do porządku obrad wrześniowej sesji sejmiku.

– Jeśli się nie uda, to na pewno sprawą zajmie się komisja rewizyjna sejmiku – zapowiedział wczoraj radny Artur Kosicki podczas konferencji prasowej. Zorganizował ją razem z radnym Robertem Jabłońskim przed peronami białostockiego dworca PKS Nova.

– Doszły do nas informacje, że za pierwsze siedem miesięcy 2026 roku strata spółki sięga prawie 11 mln zł. To rekordowa strata, jeszcze nigdy takiej nie było – mówił Artur Kosicki.

Przypomniał, że w kwietniu sejmik zwiększył poręczenie kredytowe spółce z 12 do 20 mln. – W tej sytuacji budzi w nas niepokój to, co dzieje się obecnie w spółce – dodał były marszałek. – Ponadto zwalniani są doświadczeni pracownicy, którzy przepracowali wiele lat, znają tę branżę, a zatrudniane są osoby, które po prostu nie mają o tym zielonego pojęcia. Poza tym docierają do nas informacje od pracowników, że zarząd spółki chce zaciągnąć kredyt na 50 lat. Przecież to jest bardzo długi okres – zaznaczył Artur Kosicki.

Dlatego radni PiS pytają marszałka w interpelacji, czy jest prawdą, że taki kredyt jest w planach zarządu spółki. – Dostaliśmy też informację, że zostały zastawione nieruchomości, żeby można skorzystać z KPO. Myśmy uważali, że to poręczenie, które w kwietniu zostało udzielone spółce PKS spokojnie zabezpieczy wkład własny na autobusy. Okazuje się, że nie do końca – mówił Kosicki.



FOT. TOMASZ MALETA

Artur Kosicki podczas konferencji

Radni zarzucili też zarządowi województwa, że nie ma właściwego nadzoru i kontroli na spółką.

Z zarzutami, jak też z oceną sytuacji w spółce, nie zgadza się marszałek. – Wszystkie zarzuty, które moi oponenci z Prawa i Sprawiedliwości przedstawiają, w mojej ocenie, są chybione i mają jedynie na celu odwrócenie uwagi od tego, co dobrego się wydarzyło przez ostatnie pół roku w spółce PKS Nova – podkreśla Łukasz Prokorym.

W tym kontekście wskazuje, na powierzenie sterów zarządczych PKS Nova prokurentowi Adamowi Byglewskiemu i prezesowi Wojciechowi Sienickiemu. Podkreśla, że przez lata byli prezesami największych firm transportowych bądź logistycznych w Europie. Ale też wskazuje na więcej zmian, które zaszły pod nowym szefostwem spółki.

– Przede wszystkim seniorzy w województwie podlaskim jeżdżą za darmo. Prawie 20 tysięcy z nich skorzystało z naszych przejazdów w lipcu i sierpniu. Kolejny sukces turystycznej ósemki, czyli przewozów turystów po trzech trasach w okresie wakacji. Ponadto wspólny bilet wakacyjny z białostocką komunikacją miejską, gdzie można było jeździć za pięć złotych przez tydzień i PKS-em – wymienia marszałek.

Łukasz Prokorym zwraca ponadto uwagę na poprawę warunków pracy w PKS, ale także na współpracę ze związkami zawodowymi. – Jestem regularnie na spotkaniach w spółce. I ta poprawa nastrojów pracowniczych oraz klimatu pracy jest widoczna i dostrzegalna – podkreśla marszałek.

Zaznacza, że jeszcze wiele rzeczy zarówno przed spółką, jak i samorządem. – Planujemy w przyszłym roku zmienić sposób finansowania naszego regionalnego przewoźnika. Myślę, że jesteśmy pierwszym zarządem, który realnie chce się z tym problemem zderzyć. Zamierzamy z naszej spółki zrobić tak zwany podmiot zamówieniowy in-house. Aby umówić się z przewoźnikiem na daną liczbę wozokilometrów i po prostu te wozokilometry, tak jak to jest w przypadku komunikacji miejskiej w Białymstoku, kupować od PKS – zaznacza Łukasz Prokorym.

eprasa.pl 159d61520e

KRÓTKO

Z policji

Policjanci odzyskali Audi warte 100 tys. zł

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu z białostockiej komendy ustalili, że na terenie gm. Poświętne, ma znajdować się pojazd, który został skradziony poza granicami Polski. Kryminalni na miejscu znaleźli pojazd w pomieszczeniu gospodarczym. Ustalono, iż 31-letni obywatel Polski wyszukał ofertę sprzedaży auta na jednym z portali ogłoszeniowych. Kupił pojazd w Niemczech. Samochód posiadał wszelkie wymagane dokumenty i nie był uszkodzony. 31-latek mówił, że nie wiedział, że samochód może pochodzić z przestępstwa, ponieważ sprawdzał go wcześniej pod kątem kradzieży na platformie służącej do weryfikacji historii pojazdów. Mężczyzna został przesłuchany, a pojazd został zabezpieczony. Wartość odzyskanego Audi oszacowano na ponad 100 tys. zł. **opr. (R)**

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Radzymińska 2 pokoje w 3-pokojowym, -uczniom, 698-367-018

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

Brygady: cieśli, zbrojarzy, murarzy i pomocnika -dowolna forma zatrudnienia 609-800-359.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DROBNE remonty, naprawy. 609-078-656

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

REKLAMA 0011572795

BURMISTRZ GONIĄDZA
OGŁASZA
TRZECI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Gminy Goniądz

Działka zabudowana budynkiem biurowym, będącym byłą siedzibą Urzędu Miejskiego w Goniądzu oraz budynkiem gospodarczym, położona w Goniądzu, Plac 11 Listopada 38, obręb Goniądz, oznaczona działką nr 851 o powierzchni 0,0682 ha, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW nr LM1G/00005454/7.

Cena wywoławcza nieruchomości: 265 680,00 zł netto.
Termin wpłaty wadium w pieniądzu, w kwocie: 27 000,00 zł, do dnia 17 września 2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 września 2026 r., godz. 10.00, pok. nr 11 Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goniądzu, ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz, ponadto informacja o wywieszeniu tego wykazu podana zostanie do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie na stronie internetowej urzędu www.goniadz.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej https://bip-umgoniadz.podlaskie.eu oraz w Dzienniku internetowym https://infopublikator.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Goniądzu przy ul. Stary Rynek 24, 19-110 Goniądz (pokój nr 7, tel. 85/738 00 43 wew. 16).

KULTURA

Opowiedzą historię Tamary Sołoniewicz

Magda Ciasnowska

Telewizja Polska we współpracy z Centrum Kultury Białoruskiej w Białymstoku tworzy film dokumentalny „Tamara Sołoniewicz". Opowie on historię reporterżystki, dokumentalistki i osobowości, która urodziła się w białoruskiej rodzinie w m. Narewka na Białostocczyźnie.



FOT. M. CIASNOWSKA

Twórcy dokumentu o Tamarze Sołoniewicz opowiedzieli o inicjatywie podczas wczorajszej konferencji prasowej

- Całą swoją w zasadzie zawodową karierę, pracę poświęciła portretowaniu ludzi i wprowadziła temat społeczności mniejszościowych do ogólnopolskiej tematyki filmowej - mówi Ilona Karpiuk z Centrum Kultury Białoruskiej. - Robiła to niezwykle zręcznie, a nawet wybitnie, co poświadczają liczne nagrody, które otrzymała za swoją działalność i pracę twórczą. Ale przede wszystkim była wspaniałym człowiekiem, który zarażał swoją pasją.

Reżyser Jerzy Kalina przyznaje, że pomysł realizacji filmu kiełkował w nim kilka lat. Przez ten czas zdążył przygotować całą dokumentację tematu. - Obejrzałem wszystkie jej filmy dokumentalne i fabularne. Myślę, że jest ich około 40. W tym kultowy i bardzo znany wśród Podlasian starszego pokolenia film „Kresowa Ballada" - mówi Jerzy Kalina. - Nasz film ma być swoistym hołdem złożonym Tamarze Sołoniewicz.

W projekt zaangażowało się Miasto Białystok.

- Cieszę się, że za ten projekt odpowiada Jerzy Kalina, laureat Nagrody Artystycznej Prezydenta Miasta Białegostoku. Jest to doskonały dokumentalista, więc jestem przekonany, że to, co powstanie, będzie bardzo dobre od strony artystycznej - podkreśla Rafał Rudnicki, wiceprezydent Białegostoku. - Tamara Sołoniewicz to osoba, która była bardzo związana z naszym miastem, czego dowodem jest m.in. skwer jej imienia. Wiele lat temu miasto upamiętniło ją właśnie w ten sposób w swojej przestrzeni.

Prace nad filmem mają zakończyć się jeszcze w tym toku. Jego premiera filmu odbędzie się na antenie TVP. Jego twórcom zależy także na pokazie w jednej z białostockich sal kinowych. W planie mają także mniejsze pokazy w niewielkich podlaskich miejscowościach.

Tamara Sołoniewicz całe swoje życie zawodowe związała z Telewizją Polską, była autorką filmów dokumentalnych i fabularnych realizowanych na Podlasiu. Wiele z nich było nagradzanych na festiwalach w kraju i zagranicą.

UROCZYSTOŚCI

Straż Miejska świętuje jubileusz 35-lecia

Magdalena Kleban

Główne obchody 35-lecia Straży Miejskiej odbędą się 4 września o godz. 12 na Rynku Kościuszki. W uroczystościach wezmą udział dwie kompanie reprezentacyjne, orkiestry, poczty sztandarowe ze wszystkich miast Unii Metropolii Polskich, a także 8 koni służbowych z Łodzi i Wrocławia.

W tym roku obchodzimy 35 rocznicę powołania Straży Miejskiej. - Straż miejska przede wszystkim pomaga. Każdego roku notujemy 15-16 tysięcy interwencji - mówi Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku. - Przypomnę tylko o smogobusach. Wspomaga oczywiście policję i pilnuje porządku. Przede wszystkim zapobiega. Karanie nie jest celem. Chodzi o utrzymanie porządku. Choć nie tylko - zimą to właśnie ze straży dostaję nocą kilka sms-ów i to oni pierwsi decydują jeśli chodzi o odśnieżanie miasta.

W Białymstoku formacja zaczynała od siedmiu strażników, teraz jest ich 120.

Rocznicy towarzyszy wystawa na Rynku Kościuszki.

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Łatwiejszy dojazd do kampusu UwB. Trwa budowa przystanków przy ul. 11 Listopada

opr. (SKA)

Przy ul. 11 Listopada, w bezpośrednim sąsiedztwie kampusu Uniwersytetu w Białymstoku trwa budowa przystanków autobusowych. Tu, od 1 października, będą się zatrzymywać autobusy nowej linii 33, która ułatwi dojazd studentom, doktorantom i pracownikom UwB.

Nową linią autobusową nr 33 będzie można dojechać do kampusu. O budowę przystanku przy ul. 11 Listopada przedstawiciele Uniwersytetu w Białymstoku zabiegali od wielu miesięcy, także w ramach kampanii „Studiuj w Białymstoku. Studiuj w Podlaskiem". Do kampusu - do nowej siedziby nauk humanistycznych - przenoszą się Wydziały: Filologiczny, Filozofii i Kognitywistyki, Historii, Socjologii oraz Studiów Kulturowych. To prawie 2 tysiące studentów i pracowników największej podlaskiej uczelni. Zajęcia w nowym miejscu rozpoczną się 1 października 2026 r.

Jak informuje UwB, kampus to nie tylko przestrzeń dla studentów, doktorantów i pracowników uczelni. To miejsce, które chętnie odwiedzają też wycieczki szkolne, grupy zorganizowane, a także uczestnicy wydarzeń kulturalnych i popularnonaukowych, które odbywają się w Uniwersyteckim Centrum Przyrodniczym, w Planetarium i Uniwersyteckim Centrum Kultury i Nauki oraz w Bibliotece Uniwersyteckiej. Rocznie to kilkanaście tysięcy osób.

Obecnie o kampus nie zahacza bezpośrednio żadna linia BKM. Dziś autobusy linii „11" zatrzymują się na przystankach przy skrzyżowaniu Wiosennej i Słonecznej. Dodatkowo na Ciołkowskiego, pod Chorten Arenę, dojeżdża „22". Ciołkowskiego jeździ też linia „112" do Olmont. Teraz to się zmieni.



FOT. UWB/ŁUKASZ NOWICKI

Trwa budowa nowych przystanków BKM przy ul. 11 Listopada, obok kampusu UwB

eprasa.pl 159d61520e

ZABŁUDÓW

Pożegnanie lata z kulturą, tradycją, muzyką i smakami regionu

Magda Ciasnowska

To będzie wydarzenie łączące promocję lokalnego dziedzictwa kulinarnego z muzycznym świętem. 11 września odbędzie się „Pożegnanie lata w Zabłudowie – smaki Podlasia i dawnej Puszczy Błudowskiej".



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Zabłudów zaprasza na wyjątkowe pożegnanie lata

Jednym z najważniejszych elementów wydarzenia będzie prezentacja produktów regionalnych pod hasłem „Podlaskie smaki – smaki dawnej Puszczy Błudowskiej".

– Jest wiele elementów, które tworzą naszą lokalną wspólnotę. Chcemy, aby było to wydarzenie, które połączy muzykę, lokalną kulturę oraz tradycję naszej małej ojczyzny i regionu oraz pokaże, jak ważna jest współpraca i budowanie więzi – mówił podczas wczorajszej konferencji prasowej Adam Tomanek, burmistrz Zabłudowa.

W ramach promocji miasta i regionu zaprezentowane zostaną lokalne produkty i tradycyjne potrawy ziemi zabłudowskiej. Będzie można skosztować m.in.: zarzucajki zabłudowskiej, kartoflanki podlaskiej, chlebianki, solianki, kugla, ziemniaków z paleniska.

– Nasze hasło – „Smaki Podlasia i dawnej Puszczy Błudowskiej", nie jest przypadkowe. Pragniemy przypomnieć tradycyjne produkty i potrawy, które być może jeszcze niedawno gościły na naszych stołach. Zależy nam na tym, aby również te produkty wzbudziły zainteresowanie wśród osób odwiedzających nasz region – podkreślał burmistrz.

W programie wydarzenia znalazł się również finał konkursu kulinarnego „Lato zamknięte w słoikach".

Będzie można też zadbać o zdrowie. – Pojawi się u nas tak zwany „Łatkobus", w którym będzie można zbadać swoje zmiany skórne – mówi Andrzej Dawidziuk, sekretarz miasta i gminy Zabłudów.

Nie zabraknie także muzycznych emocji. Wystąpią m.in. Kolej na Łapanki, Reczańki, Mirosław Turowski, Dobryje Grajki, MiłyPan, Diiya, Zenek Martyniuk z zespołem Akcent. Będą również atrakcje animacyjno-rekreacyjne, strefa gastro, stoiska handlowe, MOTO RETRO oraz liczne wydarzenia towarzyszące. A Fundacja Podlascy Aniołowie przeprowadzi zbiórkę na rzecz swoich podopiecznych.

ZAMBRÓW

W nowym bloku zamieszkają głównie młode rodziny z dziećmi

Martyna Jurkowska

Budowa bloku przy ul. Magazynowej 8A w Zambrowie wchodzi w kluczową fazę. Wczoraj pierwsi mieszkańcy poznali decyzję o przydziale swoich nowych mieszkań. W sumie klucze odbierze 48 lokatorów. W większości to rodziny z dziećmi.

Inwestycja realizowana jest przez Społeczną Inicjatywę Mieszkaniową (SIM KZN Podlasie) we współpracy z miastem Zambrów. Zgodnie z harmonogramem, nowoczesny, pięciokondygnacyjny budynek stan surowy osiągnie już za kilka miesięcy. Tak, aby pierwsi lokatorzy mogli się tam wprowadzić na wiosnę.

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa władz Zambrowa, na której podsumowano zakończony właśnie etap rekrutacji. – Złożono łącznie 70 wniosków. Komisja zatwierdziła 63 wnioski, które spełniły wszystkie kryteria formalne i merytoryczne. Spośród nich wyłoniono 48 lokatorów. Większość z nich to ludzie młodzi, aż 70 proc. wnioskodawców nie ukończyło 40. roku życia, a 80 proc. to rodziny z dziećmi – mówił Adam Libuda, zastępca burmistrza Zambrowa.

Od 7 września przedstawiciele spółki SIM KZN Podlasie będą kontaktować się bezpośrednio z osobami z listy w celu podpisywania umów najmu. Nowi lokatorzy wprowadzą się do budynku wyposażonego w windę, dwa lokale usługowe na parterze oraz mieszkania dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Wokół bloku powstanie 50 miejsc parkingowych i bezpieczny plac zabaw.

SUWAŁKI

Rozstrzygnięcie przetargu na przebudowę ulicy Zastawie. Będą wyniesione przejścia i zielone rondo

opr. (R)

Miasto Suwałki rozstrzygnęło przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj" na opracowanie dokumentacji projektowej oraz przebudowę ulicy Zastawie (odcinek od ul. Powstańców Wielkopolskich do Ronda im. Józefa Gajewskiego) i rozbudowę odcinka ulicy Artyleryjskiej.

W przetargu na realizację inwestycji złożono pięć ofert, opiewających na kwoty od 5,9 do 7,9 mln zł. Jak poinformował wczoraj magistrat, jako najkorzystniejszą wybrano ofertę firmy MEGAKOP Emilia Jankowska z Suwałk, która zaoferowała wykonanie prac za 6 542 155,02 zł oraz udzielenie 7 lat gwarancji i rękojmi.

Inwestycja realizowana będzie w formule „zaprojektuj i wybuduj". Obejmuje przebudowę ul. Zastawie na odcinku od ul. Powstańców Wielkopolskich do ronda im. Józefa Gajewskiego oraz rozbudowę fragmentu ul. Artyleryjskiej. Zakres planowanych prac obejmuje budowę nowego ronda u zbiegu ulic Zastawie i Kawaleryjskiej, budowę ciągu pieszo-rowerowego oraz nowych chodników, wyznaczenie miejsc parkingowych dla samochodów osobowych, budowę doświetlonych przejść dla pieszych i przejazdów dla rowerzystów, montaż ok. 40 nowych latarni ulicznych w technologii LED oraz budowę kanału technologicznego, przebudowę sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej, eliminację barier architektonicznych dla osób z niepełnosprawnościami.

Całkowity czas realizacji inwestycji wynosi do 440 dni od dnia podpisania umowy, z czego etap I (projektowanie i uzyskanie zgód) zaplanowano do 210 dni, a etap II (roboty budowlane) do 440 dni. Inwestycja ubiega się o dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W poniedziałek (24 sierpnia) odbyło się spotkanie konsultacyjne z udziałem około 40 mieszkańców ulicy Zastawie oraz prezydenta Suwałk Czesława Renkiewicza. Najwięcej uwagi poświęcono liczbie planowanych miejsc parkingowych oraz bezpieczeństwu pieszych i kierowców.

W odpowiedzi na zgłoszone wnioski i postulaty dotyczące bezpieczeństwa oraz liczby miejsc postojowych, podjęto decyzję o wprowadzeniu zmian w koncepcji projektowej: ograniczeniu liczby planowanych miejsc parkingowych, budowie wyniesionych przejść dla pieszych, wykonaniu „zielonego" ronda u zbiegu ulic Zastawie i Kawaleryjskiej.

REKLAMA 0011556299



eprasa.pl 159d61520e

FOKUS

• Jutro Sejm ma wybrać sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Kandydatami są **Maciej Berek i Artur Kotowski**

WARSZAWA

Zatrzymania w sprawie Zondacrypto. Funkcjonariusze weszli do PKOl

Policja i CBA zatrzymały w środę trzy osoby ws. Zondacrypto – poinformował na platformie X szef Ministerstwa Sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek

oprac. Karolina Wrońska

„Kolejne działania w sprawie ZondaCrypto. Na polecenie prokuratury Policja i CBA zatrzymały dziś 3 osoby" – podał Żurek na X.

Dodał, że w toku prowadzonych przeszukań zabezpieczono m.in. „luksusowe auta, zegarki, biżuterię oraz znaczną ilość gotówki".

Minister sprawiedliwości poinformował ponadto, że równolegle funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zabezpieczają dokumentację w siedzibach Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz UOKiK.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek potwierdził kolejne działania i zatrzymania w sprawie Zondacrypto

Zatrzymani usłyszą zarzuty

Trzej zatrzymani ws. Zondacrypto zostaną doprowadzeni do śląskiego wydziału Prokuratury Krajowej w Katowicach w celu m.in. ogłoszenia zarzutów, a następnie podjęcia decyzji ws. ewentualnego zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych – podała rzeczniczka prasowa Prokuratora Generalnego prok. Anna Adamiak.

W środowym komunikacie prokurator podała, że dwie osoby – J.W. oraz A.P. – zostały zatrzymane przez policję. Natomiast trzecią osobę – R.Z. – zatrzymali funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Rzeczniczka prasowa PG podała, że do zatrzymań doszło w miejscach zamieszkania tych osób. Dodała, że na polecenie prokuratora prowadzone są tam przeszukania, obejmujące również pomieszczenia gospodarcze.

Funkcjonariusze zabezpieczyli mienie

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka poinformowała, że funkcjonariusze policji i CBA zabezpieczają mienie podejrzanych oraz przeszukują pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze.

– Trwają przeszukania pomieszczeń mieszkalnych, gospodarczych. Aktualnie trwa zliczanie m.in. łącznej kwoty biżuterii i samochodów, w tym pojazdów znacznej wartości zabezpieczonych na poczet zabezpieczenia majątkowego w sprawie – powiedziała Gałecka.

Służby weszły do UOKiK i PKOl

Na zlecenie prokuratury Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przygotowuje kopie dokumentacji z postępowania i sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca ze służbami przebiega bez zakłóceń – poinformował PAP Urząd.

„Dziś w Urzędzie gościmy przedstawicieli policji, dla których na zlecenie prokuratury przygotowujemy kopię dokumentacji z postępowania oraz sygnały konsumenckie w sprawie Zondacrypto. Współpraca przebiega bez zakłóceń. Informacje w tej sprawie uprzednio przekazywaliśmy również ABW" – przekazał UOKiK.

Rzecznik prasowa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Katarzyna Kochaniak potwierdziła PAP, że w środę w siedzibie PKOl pojawili się przedstawiciele służb, którzy poprosili o wydanie dokumentów. Zostały one przygotowane przez pracowników PKOl i im przekazane – powiedziała.

Jak mówiła rzeczniczka, żaden z pracowników PKOl w siedzibie nie został w środę zatrzymany.

27 sierpnia w Warszawie został zatrzymany szef PKOl Radosław Piesiewicz (zgodził się na podanie pełnego nazwiska). Usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

PAP

SEJM

Czarzasty o projektach ustaw prezydenta

oprac. Karolina Wrońska

Po wakacyjnej przerwie zebrał się Sejm. Marszałek Włodzimierz Czarzasty poinformował o statusie ustaw zgłaszanych przez prezydenta.

Włodzimierz Czarzasty przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu odniósł się do zarzutów Karola Nawrockiego, który wielokrotnie mówił, że projekty jego autorstwa trafiają do sejmowej zamrażarki.

Poinformował, że do Sejmu wpłynęły 23 prezydenckie projekty ustaw. Dodał, że 4 z nich zostały rozpatrzone, jeden został skierowany do pierwszego czytania na posiedzeniu Sejmu, a 9 projektów jest na etapie prac komisyjnych.

– Trzy są buble prawne nieskierowane pod obrady, jeden projekt jest bezprzedmiotowy, trzy projekty zapowiedział rząd i grupy posłów, będą kierowane projekty pana prezydenta dalej w momencie, kiedy te projekty innych podmiotów spłyną – podkreślił marszałek Sejmu.

PAP

POLITYKA

Morawiecki wskazał kandydata na wicemarszałka

oprac. Karolina Wrońska

Marcin Horała został wybrany przez klub parlamentarny Rozwój Plus na swojego kandydata na wicemarszałka Sejmu – poinformował były premier Mateusz Morawiecki.

Podczas środowej konferencji prasowej w Woli Władysławowskiej lider Rozwoju Plus poinformował, że w trakcie spotkania, w którym uczestniczyli wszyscy członkowie klubu, udało się zgodnie z procedurą wyłonić kandydata na wicemarszałka Sejmu. – To jest pan minister Marcin Horała – wskazał Morawiecki.

Przypomniał ponadto, że klub Rozwój Plus będzie „forsował" rozszerzenie Prezydium Sejmu „po to, żeby każdy klub, zgodnie z dobrym obyczajem parlamentarnym, mógł mieć wicemarszałka".

W ub. tygodniu Morawiecki zapowiadał, że Rozwój Plus złoży wniosek o poszerzenie Prezydium Sejmu o dwa miejsca – dla swojego klubu oraz dla klubu Centrum.

PAP

KRÓTKO

Lublin

Po 12 latach ruszył proces youtubera

Przed lubelskim sądem rozpoczął się w środę proces byłego youtubera Wojciecha K., którego prokuratura oskarżyła o przesyłanie 13-latce materiałów pornograficznych. Za czyny popełnione w 2014 r. 31-latkowi grozi do trzech lat więzienia. Sędzia Małgorzata Tatara-Wajs z Sądu Rejonowego Lublin-Zachód na początku procesu zadecydowała, że z uwagi na dobre obyczaje i ważny interes prywatny pokrzywdzonej rozprawa będzie się toczyć z wyłączeniem jawności.

Gorzów Wielkopolski

Były nauczyciel oskarżony o pedofilię

Do 15 lat więzienia grozi oskarżonemu o pedofilię 48-letniemu Robertowi S., byłemu nauczycielowi jednej ze szkół podstawowych w Gorzowie Wlkp. Tamtejsza prokuratura rejonowa zakończyła śledztwo i w środę skierowała do sądu akt oskarżenia. Mężczyzna został oskarżony o popełnienie 15 przestępstw, w tym 13 zarzutów dotyczy tych o charakterze seksualnym na szkodę ośmiu dziewcząt. Dwa pozostałe zarzuty są związane z posiadaniem treści pedofilskich i rozpijaniem małoletniej – poinformowała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gorzowie Wlkp. Mariola Wojciechowska-Grześkowiak.

Częstochowa

Śledztwo po wypadku na autostradzie A1

Częstochowska prokuratura wszczęła w środę śledztwo w sprawie tragicznego wypadku na autostradzie A1 na wysokości Mykanowa. Zginęły w nim cztery osoby, a cztery inne zostały ranne. Sprawa badana jest pod kątem nieumyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie dążymy do konfliktu z Rosją, ale wygląda na to, że Rosja prowadzi z nami wojnę hybrydową i musimy pokazać Putinowi, że nie damy się zastraszyć

RADOSŁAW SIKORSKI
minister spraw zagranicznych

eprasa.pl 159d61520e

NIEMCY

Niemiecka policja: Próba sabotażu infrastruktury krytycznej na zachodzie kraju

oprac. Anna Nagel

Służby w Niemczech odnotowały próbę sabotażu sieci energetycznej w Bergheim na zachodzie kraju - poinformowała w środę lokalna policja, dodając, że w sprawie toczy się śledztwo.

Do „umyślnego" uszkodzenia infrastruktury technicznej doszło we wtorek około godz. 16 – podała agencja Reutera, powołując się na policję w Bergheim. Dostawy energii w regionie nie zostały zakłócone.

Funkcjonariusze nie sprecyzowali, co dokładnie uległo uszkodzeniu.

We wtorek w Brandenburgii w gminie Turnow-Preilack, około 20 km od niemiecko-polskiej granicy, służby odkryły ładunek wybuchowy na stacji elektroenergetycznej.

Miejscowy operator sieci, Amprion, potwierdził zdarzenie w oficjalnym komunikacie i poinformował o „dużym prawdopodobieństwie" ingerencji z zewnątrz. „W konsekwencji doszło do awarii urządzeń w firmie RWE Power" – oświadczył dostawca, dodając, że stabilność sieci oraz dostawy prądu nie zostały zakłócone.

W kontekście obu sytuacji agencja Reutera przypomniała, że niemiecka infrastruktura energetyczna była już wcześniej atakowana, m.in. przez lewicowych bojowników.

Oba incydenty miały miejsce tego samego dnia, kiedy Berlin oficjalnie oskarżył Rosję o próbę ataku na ukraiński samolot transportowy na lotnisku w Lipsku na początku sierpnia. Wówczas pracownicy tego trzeciego największego w Europie hubu cargo znaleźli na płycie przy samolocie Antonow drona z ładunkiem wybuchowym.

Tymczasem w nocy z wtorku na środę rosyjski przywódca Władimir Putin oskarżył władze Niemiec o sfabrykowanie dowodów na zaangażowanie jego kraju w incydent z dronami na lotnisku w Lipsku i nazwał podjęte przez rząd w Berlinie kroki odwetowe „poważnym błędem".

PAP



FOT. IMAGO/CHRISTOPH HARDT/EAST NEWS

Linie energetyczne w pobliżu elektrowni w Bergheim na zachodzie Niemiec

FRANCJA

Córka pierwszej damy Francji też wybrała młodszego partnera

Kazimierz Sikorski

42-letnia Tiphaine Auzière, córka francuskiej pierwszej damy Brigitte Macron, podąża śladami swojej matki – według mediów nawiązała romans z mężczyzną młodszym od siebie o 20 lat.

Córka pierwszej damy Francji, Brigitte Macron, spotyka się z mężczyzną młodszym od niej o 20 lat, co wywołuje porównania do małżeństwa Brigitte z prezydentem Francji, w którym również występuje znaczna różnica wieku.

Tiphaine Auzière nawiązała romans ze studentem biznesu Antoine'em Lecomte. Na opublikowaniu na Instagramie filmie widać, jak są blisko siebie podczas podróży do Amsterdamu. Para miała się poznać latem w Le Touquet – nadmorskim kurorcie na północno-zachodnim wybrzeżu Francji.

Lecomte pracował tam jako instruktor kitesurfingu i uczył Auzière pływania na elektrycznej desce surfingowej. Nowy partner Auzière pojawił się po jej rozstaniu z Cyrilem Hanouną, kontrowersyjnym francuskim prezenterem telewizyjnym. Para rezwała ze sobą w maju.

Bliski znajomy Auzière powiedział francuskiemu magazynowi „Gala", że prawniczka i polityczka szybko nawiązała nić porozumienia z Lecomte'em. Dodał, że od razu między nimi zaiskrzyło. Łączy ich zamiłowanie do Le Touquet i pasja do podróży.

Francuska prasa przypomina, że Brigitte (73 lata) i prezydent Francji Emmanuel Macron (48 lat) dzieli różnica wieku wynosząca 25 lat.

UNIA EUROPEJSKA

Unijni ministrowie na temat kolejnych sankcji dla Rosji

oprac. Anna Nagel

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas oceniła w środę, że atak drona w Lipsku nosi „wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo".

Szefowa dyplomacji UE Kaja Kallas Kallas ogłosiła przed posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych UE w irlandzkim hrabstwie Wicklow, że tematem rozmów będzie atak na lotnisku w Lipsku, do którego doszło na początku sierpnia. Niemcy ogłosiły we wtorek, że odpowiedzialna za niego jest Rosja.

– Będziemy dyskutować o ataku w Lipsku. Jest jasne, że nosi on wszelkie znamiona terroryzmu sponsorowanego przez państwo – powiedziała wysoka przedstawicielka UE ds. zagranicznych i obronnych.

– Pytanie brzmi, co możemy z tym zrobić. Wezwaliśmy już rosyjskich ambasadorów, zrobiło to wiele państw członkowskich. Omówimy, co jeszcze możemy zrobić – podkreśliła Kallas.

Francja poprze sankcje na Rosję

– Francja wezwała dyplomatę ambasady Rosji w Paryżu w związku z próbą ataku dronowego na lotnisko w Lipska w zeszłym miesiącu – poinformował w środę francuski minister spraw zagranicznych Jean-Noel Barrot w Brukseli. Dodał, że Paryż opowie się za nałożeniem kolejnych sankcji na Rosję.

– Ten atak, przypisywany Rosji, wpisuje się w długotrwałą próbę Kremla, mającą na celu destabilizację Unii Europejskiej, jej procesów demokratycznych i, oczywiście, wsparcia dla Ukrainy. Efektem tych prób jest porażka (Rosji – PAP), a wręcz przeciwne (rezultaty – PAP) – nasze poparcie dla Ukrainy systematycznie rośnie od 24 lutego 2022 roku – powiedział w kuluarach spotkania szefów MSZ państw UE w Brukseli.



FOT. PAP/EPA/BRYAN MEADE

Kallas poinformowała o planach wpisanie na czarną unijną listę 1,6 tysiąca osób i podmiotów z rosyjskiego sektora zbrojeniowego

Barrot dodał, że Francja poprze propozycje sankcji wysunięte przez Niemcy i sama zaproponuje kolejne sankcje wobec szeregu statków tzw. floty cieni.

Zamrożone aktywa opcją dalszego wsparcia Ukrainy

Szefowa dyplomacji Irlandii Helen McEntee powiedziała w środę, że wykorzystanie zamrożonych aktywów państwowych Rosji jest jedną z omawianych opcji dalszego wsparcia Ukrainy.

W zeszłym tygodniu Polska, Hiszpania, Holandia i Szwecja zaapelowały do UE, by użyła zamrożonych rosyjskich aktywów do dalszego finansowania wsparcia Ukrainy. Szefowie MSZ tych państw domagali się rozmowy na ten temat podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych, które odbywa się w środę w irlandzkim hrabstwie Wicklow.

Pytana o apel, McEntee powiedziała dziennikarzom przed posiedzeniem, że użycie zamrożonych aktywów rosyjskiego banku centralnego jest jedną z opcji finansowania wsparcia dla Ukrainy, które będą omawiane.

– Nie ma konsensusu w tej sprawie, ale myślę, że z czasem będzie to możliwe, ponieważ Rosja nie ustaje w swoich atakach i wydaje się, że ich skala się nasila. Musimy zadbać o to, by nasze wsparcie było nieustanne i byśmy byli absolutnie niezłomni – podkreśliła minister z Irlandii, która w tym półroczu sprawuje prezydencję w Unii Europejskiej.

We wtorek MSW Niemiec poinformowało, że zgodnie z ustaleniami śledztwa za incydent odpowiada Rosja. **PAP**

EGIPT

Wypadek autokaru z turystami. Są zabici i ranni

Kazimierz Sikorski

21 osób zginęło, a 29 zostało rannych w wypadku autokaru w południowej części półwyspu Synaj w Egipcie – poinformowało tamtejsze ministerstwo zdrowia.

Do wypadku doszło na trasie pomiędzy miastami Dahab i Nuwajbi, które znajdują się na wschodnim wybrzeżu półwyspu, nad zatoką Akaba. Południowa część półwyspu Synaj jest licznie odwiedzana przez turystów, zwłaszcza ze względu na możliwość nurkowania w Morzu Czerwonym. Zarówno Dahab, jak i Nuwajbi są popularnymi kurortami, przy czym z tego drugiego miasta pływają też promy do Akaby w Jordanii, którymi często podróżują pielgrzymi w drodze do Mekki.

Jordańskie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdziło, że w autobusie byli obywatele tego kraju oraz że wszystko wskazuje, iż są oni wśród zabitych i rannych.

Jak poinformował dziennikarzy rzecznik polskiego MSZ Maciej Wewiór, „na teraz" wygląda, że wśród poszkodowanych nie ma obywateli polskich. – Są informacje o innych nacjach – zaznaczył.

Dr Khaled Abdel Ghaffar, minister zdrowia i ludności polecił służbom medycznym zapewnienie poszkodowanym opieki medycznej oraz utrzymywanie kontaktu z odpowiednimi władzami gubernatorstwa.

W zeszłym miesiącu w wypadku drogowym w egipskim gubernatorstwie Ismailia zginęło 15 osób, a 32 zostały ranne.

eprasa.pl 159d61520e

POZNAŃ

Minęły 34 lata od porwania Jarosława Ziętary. Do dziś nikt nie odpowiedział za śmierć dziennikarza

1 września minęły 34 lata od zaginięcia Jarosława Ziętary. Młody poznański dziennikarz wyszedł rano z mieszkania przy ul. Kolejowej i miał jechać do redakcji. Nigdy tam nie dotarł. Jego ciała nie odnaleziono, a za jego śmierć do dziś nikt nie został prawomocnie skazany.

Justyna Piasecka-Gabryel

We wtorek rano przed kamienicą przy ul. Kolejowej 49 w Poznaniu znów pojawiły się kwiaty i znicze. Na ścianie budynku, z którego Jarosław Ziętara wyszedł 1 września 1992 roku, wisi tablica z jego twarzą. Miał wtedy 24 lata.

Tamtego ranka powinien dotrzeć do redakcji „Gazety Poznańskiej". Nie dotarł. Nie wrócił też do mieszkania. Nie znaleziono go następnego dnia, po tygodniu, miesiącu czy roku.

Po 34 latach wiadomo przynajmniej tyle, że nie było to zwykłe zaginięcie. Prokuratura uznaje, że Ziętara został porwany i zamordowany z powodu swojej pracy dziennikarskiej. Nadal jednak nie wiadomo, gdzie ukryto jego ciało. Nie ustalono też wszystkich osób odpowiedzialnych za zbrodnię.

I mimo śledztw, kolejnych zarzutów i procesów nikt nie odbywa kary za jego śmierć.

Dziennikarz, który pytał o zbyt wiele

Jarosław Ziętara pochodził z Bydgoszczy. Studiował politologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jeszcze jako student zaczął pracować w mediach. Był związany m.in. z „Gazetą Poznańską", współpracował także z innymi redakcjami.

Interesowało go to, co w Polsce początku lat 90. działo się na styku wielkiego biznesu, polityki i przestępczości. Był to czas gwałtownych przemian gospodarczych, fortun powstających niemal z dnia na dzień i dziwnych interesów, za którymi państwo często nie nadążało.

Ziętara szukał informacji o takich sprawach. Rozmawiał z ludźmi, zbierał dokumenty, sprawdzał powiązania. Śledczy po latach przyjęli, że właśnie dlatego zginął.

Droga do takiego ustalenia była jednak długa. Początkowo sprawę traktowano jako zaginięcie. Śledztwo zabójstwa Jarosława Ziętary wszczęto dopiero po ponad roku po jego zniknięciu. Później postępowanie umarzano, wracano do niego, ponownie przesłuchiwano świadków i sprawdzano stare tropy.

Rodzina przez lata nie miała nawet miejsca, w którym mogłaby pożegnać syna. Ciała Jarosława Ziętary nigdy zresztą nie odnaleziono. Został uznany za zmarłego w 1999 roku, ale jego grób na cmentarzu komunalnym w Bydgoszczy pozostaje pusty.

Sprawa wracała po latach

Wydawało się, że z czasem szanse na rozwiązanie zagadki będą tylko maleć. Stało się jednak inaczej.

Do sprawy wrócili dziennikarze, a potem ponownie prokuratura. W 2011 roku, po publicznych apelach o wyjaśnienie okoliczności śmierci Ziętary, śledztwo zostało podjęte na nowo. Ostatecznie trafiło do prokuratorów w Krakowie.

Zaczęto jeszcze raz analizować materiały sprzed lat. Wracano do dawnych świadków, dokumentów i informacji, których wcześniej nie sprawdzono albo którym nie poświęcono dostatecznej uwagi.

Przełom nastąpił w 2014 roku. Zarzuty usłyszeli byli ochroniarze poznańskiego Elektromisu Mirosław R. ps. „Ryba" oraz Dariusz L. ps. „Lala".

Według oskarżenia mieli uczestniczyć w uprowadzeniu dziennikarza. Prokuratura twierdzi, że wspólnie z jeszcze jednym, nieżyjącym już mężczyzną podali się za policjantów, doprowadzili Ziętarę do samochodu, a następnie przekazali osobom, które go zabiły.

Obaj od początku zaprzeczają, by mieli związek z porwaniem i śmiercią dziennikarza.

Ich proces rozpoczął się w 2019 roku. Trwał ponad trzy lata. W październiku 2022 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu uniewinnił obu oskarżonych. Nie był to jednak koniec.

Od uniewinnienia do ponownego procesu

Prokuratura zaskarżyła wyrok. W grudniu 2025 roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił uniewinnienie „Lali" i „Ryby" i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy.

Uzasadnienie tej decyzji było wyjątkowo mocne.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Jarosław Ziętara zaginął 1 września 1992 roku w drodze do redakcji. Śledczy uznają, że został porwany i zamordowany z powodu swojej pracy dziennikarskiej

Sąd apelacyjny krytycznie ocenił sposób, w jaki w pierwszym procesie analizowano część zeznań i innych dowodów. Sędzia Maciej Świergosz mówił wprost, że zdaniem sądu odwoławczego materiał zgromadzony w sprawie jest wystarczający do wydania wyroku skazującego.

Po ponad trzech dekadach od śmierci Ziętary wydawało się więc, że za chwilę zacznie się kolejny proces. Tak się nie stało.

Sąd Okręgowy w Poznaniu uznał jednak, że przed ponownym rozpoznaniem sprawy śledztwo trzeba jeszcze uzupełnić i zwrócił akta prokuraturze. Śledczy nie zgadzali się z tą decyzją. Prokurator z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Krakowie złożył zażalenie, wskazując, dlaczego – jego zdaniem – zwrot postępowania nie był konieczny. W sierpniu Sąd Apelacyjny w Poznaniu zażalenia jednak nie uwzględnił. To oznacza, że sprawa po raz kolejny wróciła z sądu do śledczych.

– Aktualnie, z uwagi na decyzję Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, konieczne będzie wykonanie przez prokuratora czynności uzupełniających śledztwo, a następnie podjęcie końcowej decyzji merytorycznej – przekazała „Głosowi Wielkopolskiemu" prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Jakie dokładnie czynności zostaną wykonane, prokuratura nie chce ujawniać, powołując się na dobro postępowania. Sąd Okręgowy wskazywał wcześniej m.in. na dokumentację dotyczącą Jarosława Ziętary wytworzoną przez dawny Urząd Ochrony Państwa oraz opinię dotyczącą możliwości odtworzenia nagrania rozmowy Anny D. z Ryszardem B.

Nie wiadomo też, kiedy postępowanie uda się uzupełnić. Prokuratura nie chce dziś nawet przesądzać, czy będzie to kwestia tygodni, czy miesięcy.

– Obecnie trudno oszacować czas niezbędny do uzupełnienia postępowania, albowiem zależy to przede wszystkim od tempa przekazywania określonych materiałów przez inne, centralne instytucje państwowe – wyjaśnia prokurator Calów-Jaszewska.

Dopiero gdy materiały trafią do śledczych, będą musiały zostać przeanalizowane i zestawione z dowodami zgromadzonymi dotychczas. Dopiero potem prokuratura podejmie końcową decyzję w sprawie. Na razie nie sposób więc powiedzieć, kiedy akta „Lali" i „Ryby" ponownie trafią do sądu.

„Upływ czasu działa destrukcyjnie"

Dla Krzysztofa M. Kaźmierczaka z Komitetu Społecznego im. Jarosława Ziętary najnowszy zwrot w sprawie jest trudny do zrozumienia właśnie dlatego, że nastąpił tak szybko po grudniowym orzeczeniu sądu apelacyjnego.

– Zdumiewa i decyzja Sądu Okręgowego w Poznaniu o zwróceniu sprawy prokuraturze do uzupełnienia materiału dowodowego, jak i odrzucenie zażalenia w tej kwestii. Przecież w ubiegłym roku Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił wyrok uniewinniający byłych ochroniarzy z Elektromisu i stwierdził dobitnie, że materiał dowodowy jest wystarczający do wydania wyroku skazującego oskarżonych – mówi.

Od zaginięcia Ziętary minęło niemal całe dorosłe życie człowieka, od przedstawienia zarzutów „Lali" i „Rybie" prawie 12 lat.

– Cofnięcie sprawy do prokuratury oznacza znaczne odwleczenie szans na spóźnioną o dziesięciolecia sprawiedliwość w sprawie porwania i zabójstwa Jarosława Ziętary. Upływ czasu działa destrukcyjnie, umierają kolejni świadkowie, zaciera się pamięć – podkreśla Kaźmierczak.

Przez te 34 lata zmarło już wiele osób, które mogły coś wiedzieć o sprawie. Niektórych tropów nie da się dziś sprawdzić tak jak można było zrobić to na początku lat 90.

Osobny proces dotyczył byłego senatora Aleksandra Gawronika. Prokuratura oskarżała go o podżeganie do uprowadzenia i zabójstwa dziennikarza. Gawronik został jednak uniewinniony, a orzeczenie to stało się prawomocne. W 2024 roku Sąd Najwyższy oddalił kasację prokuratury.

Pozostaje sprawa dwóch byłych ochroniarzy. I pytania, na które od 1992 roku nie ma odpowiedzi: kto dokładnie zdecydował o porwaniu Ziętary, kto go zabił i gdzie ukryto jego ciało.

1 września o godzinie 9 przy ul. Kolejowej 49 w Poznaniu znów spotkali się ludzie, którzy chcą o tym przypomnieć.

Na tablicy przy wejściu do kamienicy Jarosław Ziętara pozostaje 24-letnim mężczyzną. Dziś, gdyby żył, miałby 58 lat.

eprasa.pl 159d61520e

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Lemie** Zbliża się rocznica urodzin Stanisława Hermana Lema (ur. 12 lub 13 września 1921 r., zm. 27 marca 2006 r.), futurologa i twórcy sf, który napisał też kryminał. W 1976 r. ukazał się „Katar", zwany niekiedy kryminałem „metafizycznym".

HISTORIA PRAWA

Wielka kradzież w Nowym Targu, czyli z pitawala Dwudziestolecia

Paweł Stachnik

6 kwietnia 1920 roku przed sądem okręgowym karnym rozpoczęła się rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Stanisławowi Noconiowi i kilkuosobowej złodziejskiej szajce.

Na ławie oskarżonych zasiadło osiem osób: Stanisław Nocoń (lat 28, z zawodu szewc), Franciszek Galał pseudonim „Boy" (lat 22, kowal), Wojciech Kapka (lat 19, ślusarz), Wojciech Kościelniak (lat 28), Maria Kościelniakowa (lat 23), Anna Górkiewicz (lat 25), Henryk Zieleniewski (lat 26) i Feiwel false Feliks Gajer (lat 25, handlarz). Nocoń został oskarżony o dwa przestępstwa.

Według prokuratury w nocy 27 listopada 1918 r. na weselu w Dąbiu Nocoń strzelał z rewolweru i zranił dwie osoby, a jedną położył trupem. Po drugie, w nocy 4 lipca 1919 r. włamał się z Galałem, Kapką i Kościelniakiem do kasy oszczędności w Nowym Targu i ukradł asygnaty pożyczki państwowej polskiej po 5 tys. i 10 tys. koron – łącznie milion koron – oraz gotówkę w banknotach i w monecie – w sumie 354 346 koron.



Z sali sądowej

Kraków, 7 kwietnia.

Król bandytów Nocoń i jego świta przed sądem.

Wczoraj przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym karnym w Krakowie, rozpoczęła się rozprawa przeciw szajce włamywaczy, na której czele stoi osławiony bandyta Nocoń. Wstęp na rozprawę jest za biletami. Na rozprawę przybyli, jako świadkowie „koledzy" Noconia. Bramy sądu okręgowego karnego i wejście na salę rozpraw silnie obsadzone żołnierzami policyjnymi.

Trybunałowi przewodniczy s. s. o. dr Wajda, wotują s. s. o. dr Federowicz i s. s. o. dr Hubaczek. Oskarża prokurator dr Sozański.

Koło godziny 10 rano na salę wchodzą pod silną eskortą oskarżeni. Są to typy pospolitych bandytów, wśród nich zwraca uwagę wyzywająca postawa Nocoń, przyzwoicie ubrany i uczesa strzelił z rewolweru dlatego, że ten szedł ku niemu z nożem i zelżył go.

Włamanie do Powiatowej Kasy w Nowym Targu

W nocy na 4 lipca 1919 włamano się do powiatowej kasy oszczędności w Nowym Targu. Sprawcy dostali się do wnętrza budynku kasy oszczędności przez parkan z sąsiedniej realności, wyłamali kłódkę zamkniętej bramy wchodowej z podwor a budynku kasy i włamali się następnie do samej kasy. Krytycznego wieczoru widziano przed budynkiem kasy oszczędności kręcących się podejrzanych ludzi. Byli to ludzie obcy, i widocznie po dokonanem włamaniu natychmiast wyjechali z Nowego Targu, zabrawszy ze sobą zdobycz. Zaraz na drugi dzień po włamaniu zgłosił się w Suchej szynkarz Józef Lewinger u wachmistrza żandarmeryi z doniesieniem, że jakiś podejrzany mężczyzna zjawił się u niego na nocleg i chciał mu w[illegible]czyć celem przechowania do następnego dnia sumę 9000 kor., przyczem nieznajomy twierdził, że Kuligowi sprzedał konie za tę sumę. Wachmistrz

O krakowskim procesie zgodnie informowała prasa różnych odcieni politycznych, m.in. ukazujący się pod Wawelem „Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej Naprzód"

i chcąc się pożegnać, podał Noconiowi rękę. Kantorowicz wykazał się nie byle jakim refleksem. Uchylił głowę i pocisk przeleciał obok. Następnie między mężczyznami wywiązała się szarpanina.

Kantorowicz chwycił Noconia za rękę, w której ten trzymał rewolwer i cały czas strzelał, w efekcie czego zranił przeciwnika w palec. Dalsze strzały zraniły Wojciecha Borunia i położyły trupem Piotra Kantorka, któremu kula przebiła głowę" – czytamy w „IKC-u".

Z łomem w rękach

Drugiego przestępstwa dokonał Nocoń w Nowym Targu. Wcześniej, w połowie czerwca 1919 r., spotkał się przy ul. Kalwaryjskiej w Podgórzu z Galałem, Kapką oraz Kościelniakiem i jego żoną Marią. Kościelniak oświadczył, że ma w Nowym Targu „kawałek do roboty". Co miał na myśli, okazało się 2 lipca. Wyjawił wtedy Galałowi, że chodzi o skok na Kasę Oszczędności w Nowym Targu. Kościelniak dodał, że do przeprowadzenia akcji wziął też kogoś „mądrzejszego" – Noconia.

Następnego dnia Galał i Kościelniakowie pojechali pociągiem do Nowego Targu. O godzinie 12 wszyscy troje stanęli pod budynkiem Kasy Oszczędności. Kościelniakowa zaprowadziła „Boya" (czyli Galała) przez sień na podworzec i pokazała mu kratę, przez którą należało dostać się do środka. Resztę dnia szajka spędziła, zastanawiając się, w jaki sposób najlepiej dokonać włamania, a około godz. 19.30 udała się na dworzec, by oczekiwać przyjazdu Noconia i Kapki.

Potem Kościelniakowa przekazała kompanom narzędzia potrzebne do włamania, które przywiozła z Krakowa w podręcznej torbie, a następnie odjechała do Chabówki. Nocoń, „Boy", Kapka i Kościelniak poszli zaś pod Kasę Oszczędności, gdzie zjawili się około 10 wieczorem.

Galał dostał się na tyły Kasy przez podwórze sąsiedniej realności, oderwał kłódkę od tylnej bramy i wpuścił towarzyszy, sam zaś stanął na straży. Przestępcy otworzyli drzwi budynku i weszli do środka. Tam wytrychami sforsowali drzwi do pomieszczenia z kasą, a następnie rozbili i opróżnili samą kasę. Potem wrzucili narzędzia do rzeki i torem kolejowym poszli w kierunku Chabówki.

Trunki i cygara

Wszystkie te szczegóły obecni na rozprawie poznali po wysłuchaniu aktu oskarżenia. Dalej przewodniczący składu, sędzia Wajda, przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznawał Galał – „Boy". Jego słowa okazały się bardzo niewygodne dla reszty oskarżonych.

„»Boy« odpowiada spokojnie i opisuje z całą dokładnością okradzenie kasy w Nowym Targu. Nocoń i Kościelniak wypierali się wszystkiego. Nocoń podaje, że utrzymywał się ze szewstwa, a potem handlował tytoniem i różnymi artykułami. Żona Kościelniaka zapiera się, aby kiedykolwiek była w Nowym Targu, a gdy jej »Boy« przypomniał, że w torbie wiozła narzędzia złodziejskie, wyparła się tego" – pisał „IKC".

Następnego dnia na rozprawie zeznawali świadkowie. Dyrektor Kasy Oszczędności w Nowym Targu dr Bednarski stwierdził, że wartość zrabowanych walorów przekroczyła milion koron. Z kolei szynkarz z Nowego Targu Ludenberg opisał zachowanie rabusiów, którzy bawili w jego restauracji. Zamówili bogate trunki i cygara, nie żałowali też napiwków po 10 koron. Potem przechadzali się po mieście, wzbudzając zainteresowanie wyglądem – garniturami, żółtymi trzewikami i wspaniałymi kapeluszami.

Pięć dni rozprawy

Trzeciego dnia nastąpił sensacyjny zwrot w rozprawie. Otóż Galał stwierdził, że kradzieży w Nowym Targu nie dokonali siedzący na ławie oskarżonych jego towarzysze, lecz ktoś zupełnie inny. Sprawcami mieli być „Mucha, Miśko, Mojko i jakaś Mańka w serdaku z Zakopanego". Zapytany, dlaczego w trzecim dniu zeznaje inaczej niż wcześniej, odparł, iż ruszyło go sumienie w stosunku do kobiety z dzieckiem.

Rewelacje Galała wywołały poruszenie. Obrońcy złożyli wnioski o odesłanie sprawy do sędziego śledczego oraz wyłączenie sprawy Kościelniaków i zamknięcie jej na tej rozprawie. Gdy sędzia odrzucił te postulaty, adwokaci złożyli następne wnioski – o wizję lokalną w domu weselnym na Dąbiu celem stwierdzenia okoliczności, w jakich Nocoń zastrzelił Kantorka oraz zranił Borunia i Kantorowicza, a także o zwrócenie się do policji warszawskiej, by ta odszukała i odstawiła do Krakowa niejaką Blinderową, która miała sprzedawać w Warszawie zrabowane asygnaty.

Przewidziana pierwotnie na trzy dni rozprawa przeciągnęła się do pięciu. W tej sytuacji przemówienie wygłosił prokurator, dr Sozański. W trakcie półgodzinnej argumentacji, „z powodu wyczerpania nerwowego prokurator omdlał. Na skutek tego rozprawa została przerwana".

Przeraźliwy krzyk

Ostatecznie Stanisław Nocoń został skazany na karę śmierci, ale wobec amnestii ogłoszonej przez Naczelnika Państwa automatycznie zamieniono ją na dożywocie. Franciszek Galał vel „Boy" usłyszał wyrok czterech lat ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciecha Kapkę skazano na trzy lata ciężkiego więzienia z twardym łożem co miesiąc. Wojciech Kościelniak dostał 10 lat, a jego żona Maria dwa lata. Annę Górkiewicz, Henryka Zieleniewskiego i Feliksa Gajera uniewinniono.

„W chwili kiedy padły słowa wyroku na Noconia, rozległ się na sali przeraźliwy krzyk. To kochanka Noconia, Anna Górkiewicz, wybuchła przeciągłym, spazmatycznym płaczem, tak że musiano ją wyprowadzić ze sali. Nocoń przyjął wyrok z całym cynizmem właściwym bandytom. Reszta przyjęła obojętnie" – napisał „IKC".

eprasa.pl 159d61520e

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Kto to nagrał, kto tego słuchał?

Wysoko postawiony polityk, za wszelką cenę usiłujący odzyskać kompromitujące go nagranie, uruchamia lawinę zdarzeń, których nic nie powstrzyma. Na jaw zaczynają wychodzić tajemnice z przeszłości Bezimiennego, a każda niesie ze sobą śmiertelne niebezpieczeństwo.

Wojciech Chmielarz, „Wyższa konieczność", wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 54,90 zł



Makabra na rynku w Sandomierzu

Rupert Ogrodnik wyrusza do Sandomierza, by wraz z rodzeństwem nadrobić utracone lata, lecz kiedy przyjeżdżają na miejsce, na starówce dochodzi do makabrycznego wydarzenia. Z wieży ratusza skacze młoda dziewczyna, a jej matka rozpaczliwie szuka zaginionej córki wśród tłumu turystów.

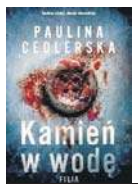
Katarzyna Wolwowicz, „Śladami utraconego życia", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Trzeba być gotowym na najgorsze

Po życiowych zakrętach Maja w końcu zaczynała układać swoją codzienność na nowo. Do nocy, w której nawiedził ją koszmar tak realistyczny, że obudziła się z krzykiem. Gdy krótko potem Maja idzie na upragnioną randkę, nie spodziewa się, że romantyczny wieczór błyskawicznie przerodzi się w walkę o przetrwanie. Czy senny koszmar był przestrogą?

Piotr Kościelny, „Mara", wyd. Crime Books 2026, bmw, cena 54,90 zł



W Czerniku nagle objawiło się zło

Mieszkańcami Czernika wstrząsa brutalna zbrodnia. W cieniu starej garbarni ktoś bestialsko morduje dziewczynę. Przy ciele śledczy znajdują coś niezwykłego – guzik powleczony ludzką skórą. Jednak profil DNA zamordowanej nie pokrywa się z materiałem genetycznym z pobranej próbki. Trop wiedzie do zaginionej przed laty nastolatki.

Paulina Cedlerska, „Kamień w wodę", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



W Morskim Oku nie jest już bezpiecznie?

Pewnej nocy do schroniska w Morskim Oku dociera przemoczony mężczyzna, blady i przywodzący na myśl upiora. Nie odzywa się, jest zdezorientowany, zdaje się pochodzić jakby... z innego świata. Rankiem znika, a w trakcie poszukiwań pracownicy schroniska odnajdują ciało innego turysty w Morskim Oku.

Remigiusz Mróz, „Urwisko", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 59,99 zł



Dylematy podkomisarza Kozakiewicza

„Kara" Wojciecha Wolnickiego to opowieść o zaginięciu i śmierci dziewięcioletniego Mateusza oraz o policyjnym duecie, który odkrywa, że pozorny wypadek może być częścią znacznie większej tragedii. To opowieść o zaniedbaniu, traumie i złu, którego ofiarami stają się niewinne dzieci.

Wojciech Wolnicki, „Kara", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

ARCHIWUM PRASOWE

Uczciwy człowiek nie rabuje sadów, nie okrada szefów i nie bywa w traktjerniach

strzyga

W ukazującym się od 1877 roku w Warszawie „Kurjerze Porannym" lokalne incydenty kryminalne chętnie miksowano z kryminaliami zagranicznymi. W nr 243 z 20 sierpnia /1 września 1896 roku mamy tego dobry przykład. Najpierw przenosimy się na mazowiecką prowincję, potem do Warszawy, a na koniec do Moskwy.



Teren za rogatkami belwederskimi w Warszawie na fotografii z 1892 roku. Czy tu stała restauracja „Promenada"?

„We wsi Grot gminy Blizne, na wynajętych do strzeżeń sadu Hersza i Tojwę Ratszteinów, w nocy, 12 złoczyńców dokonało napadu. Złoczyńcy ci, pod groźbą zabicia Ratszteinów nożami i kijami, zrabowali owoce z drzew i z kup. Właściciel sadu Idzi Wojciechowski oblicza szkody w owocach zrabowanych na rb. 60.

Jak się okazało, napadu i rabunku dokonali między innymi: pełniący nocy owej służbę stróż nocny Franciszek Kornacki i Jan Kolwas, mieszkańcy wsi Groty, mieszkaniec w Blizne Ludwik Sakin i mieszkańcy wsi Górce, gminy Młociny: Józef Tomaszewski i niejaki Staniszewski, imię którego nie jest wiadome.

Reszty napastników poszukuje zawiadomiona władza, a zatrzymanych Kornackiego, Kalwasa i Sakina odesłano do sędziego śledczego II oddziału pow. Warszawskiego.

●

W restauracji »Promenada« za rogatkami Belwederskiemi około g. 10 r. d. 26 z. m. skradziono z szafy sklepowej gotówką rb. 717. Pieniądze te znajdowały się w szkatule żelaznej, który pozostawał u właściciela restauracji Bronisława Doronicza.

Złodziej szkatułkę wyniósł do sąsiedniego parku Szustra, gdzie ją też znaleziono, wraz z pozostawionemi w niej notatkami i kwitami. Podejrzenie o tę kradzież pada na pracującego u D. wyrostka, 16-letniego Hilarego Żaka. Wyrostek ów jest stałym mieszkańcem gminy Orło, pow. Ostrowskiego, gub. Łomżyńskiej.

●

W ostatnich czasach, piszą dzienniki Moskiewskie, kilku zamożnych mieszkańców Moskwy otrzymało listy, w których bezimienni autorzy zwracali się do adresantów z żądaniem złożenia oznaczonej sumy pieniężnej we wskazanem miejscu, grożąc im śmiercią w razie niespełnienia żądań. List taki, pomiędzy innymi, otrzymał właściciel domu Immer.

W liście żądano, aby najpóźniej do 18 sierpnia, do g. 5 pp., Immer złożył niejakiemu »Władimirowi« w domu Dołgorukowa rs. 500, inaczej bowiem, jak Immera, tak i owego Władimira, czeka śmierć niechybna.

Pan I. oddał ów list policji, która 18 b. m. wysłała pod wskazany adres jednego ze swych agentów, a ten, zastawszy tam młodego, 18-letniego chłopaka, jak się okazało, owego tajemniczego Władimira, przedstawił mu się jako rządca p. I. i zaprosiwszy go do traktjerni, gdzie uraczył go obficie i zaaresztował. Chłopak, nazwiskiem Kormilicyn, uparcie zaprzecza, że pisywał listy z groźbami celem wyłudzania pieniędzy od Immera".

OBYCZAJE

Chrystus mówi: „Pójdź za Mną!"

grab

Powołanie przez Chrystusa Mateusza, poborcy podatków w Kafarnaum, w kontekście prawa żydowskiego (halachy) oraz ówczesnych realiów społeczno-religijnych było sporym skandalem i niemalże teologiczną prowokacją.

Poborcy podatków byli zawodem powszechnie pogardzanym przez Żydów, gdyż zbieranie pieniędzy od współbraci uważano de facto za kolaborację z rzymskim okupantem. A powołanie jednego z nich, Mateusza, oznaczało, że Jezus nikogo nie wyklucza. Przyszedł bowiem, aby powołać grzeszników, a nie sprawiedliwych. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają" – czytamy w Ewangelii świętego Mateusza.



Obraz Caravaggia do dziś wisi w rzymskim kościele San Luigi dei Francesi, czyli w kościele św. Ludwika – króla Francji

W latach 1597-1601, dla ozdobienia kaplicy Contarellich rzymskiego kościoła San Luigi dei Francesi, Caravaggio (1571-1610) owo zdarzenie przeniósł na płótno o wymiarach trzy na trzy metry.

Rzecz dzieje się w ciemnym pomieszczeniu, którym jest zapewne komora celna. Całość oświetlona jest strumieniem ostrego światła wpadającym przez niewidoczny otwór z prawej strony. Widzimy, jak celnik Mateusz siedzi przy stole z czterema współpracownikami zajętymi liczeniem kasy. Chrystus wyciągniętą ręką wskazuje na Mateusza i wypowiada słowa: „Pójdź za Mną!".

Obraz często mylnie interpretowano – sądzono, że scena ma miejsce w karczmie, a Mateusz został przyłapany na pijaństwie z łotrzykami liczącymi skradzione pieniądze. Taką wersję rozpropagował niejaki Sandrart (1606-1688), niemiecki malarz i samozwańczy historyk sztuki, którego zapewne zmylił realizm przedstawienia grupy celników.

I jak na Niemca przystało, niewiele zrozumiał z tego, co tak naprawdę zobaczył na płótnie Caravaggia.

eprasa.pl 159d61520e

PO STRONIE SENIORA

ŚWIADCZENIA

Jaka emerytura dla nauczycieli? Wyjaśniamy zasady przysługujących im świadczeń

Nauczyciele, którzy chcą już zakończyć swoją aktywność zawodową, mają do wyboru kilka możliwości. Wybór zależy między innymi od wieku, stażu pracy i spełnienia ściśle określonych warunków

Małgorzata Stempinska

– Co do zasady nauczyciele mogą przejść na emeryturę tak jak inni, po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, który wynosi 60 lat dla kobiety i 65 lat dla mężczyzny. Po spełnieniu określonych warunków mogą również przejść na wcześniejszą emeryturę z Karty Nauczyciela, tzw. nową emeryturę nauczycielską albo skorzystać ze świadczenia kompensacyjnego – mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Dla kogo emerytura z Karty Nauczyciela

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków.

Po pierwsze, na dzień 31 grudnia 2008 roku muszą mieć co najmniej 30 lat ogólnego stażu pracy, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć. W przypadku nauczycieli szkół, placówek, zakładu specjalnego lub poprawczego czy schroniska dla nieletnich wystarczy udokumentować 25 lat zatrudnienia, w tym minimum 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej co najmniej w połowie obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po drugie, nauczyciel nie może być członkiem otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli jest członkiem OFE, musi za pośrednictwem ZUS złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w OFE na dochody budżetu państwa.

I najważniejszy warunek: nauczyciel musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy w charakterze nauczyciela.

Nauczyciel może też otrzymać emeryturę nauczycielską, gdy stosunek pracy zostanie:

- rozwiązany z inicjatywy dyrektora szkoły z powodu całkowitej lub częściowej likwidacji szkoły albo w razie zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie liczby oddziałów w szkole lub zmian planu nauczania uniemożliwiających dalsze zatrudnianie nauczyciela w pełnym wymiarze zajęć,
- wygaśnie, jeżeli pozostaje on w stanie nieczynnym po upływie sześciu miesięcy albo w przypadku odmowy podjęcia pracy, gdy możliwe będzie przywrócenie go do pracy.

Emerytura z Karty Nauczyciela jest obliczana na tzw. starych zasadach. Oznacza to, że brane jest pod uwagę wynagrodzenie i staż pracy, a nie wysokość ustalonego na dzień 1 stycznia 1999 roku kapitału początkowego i odprowadzonych od 1999 roku składek na ubezpieczenie emerytalne.

Kiedy złożyć wniosek o emeryturę z Karty Nauczyciela

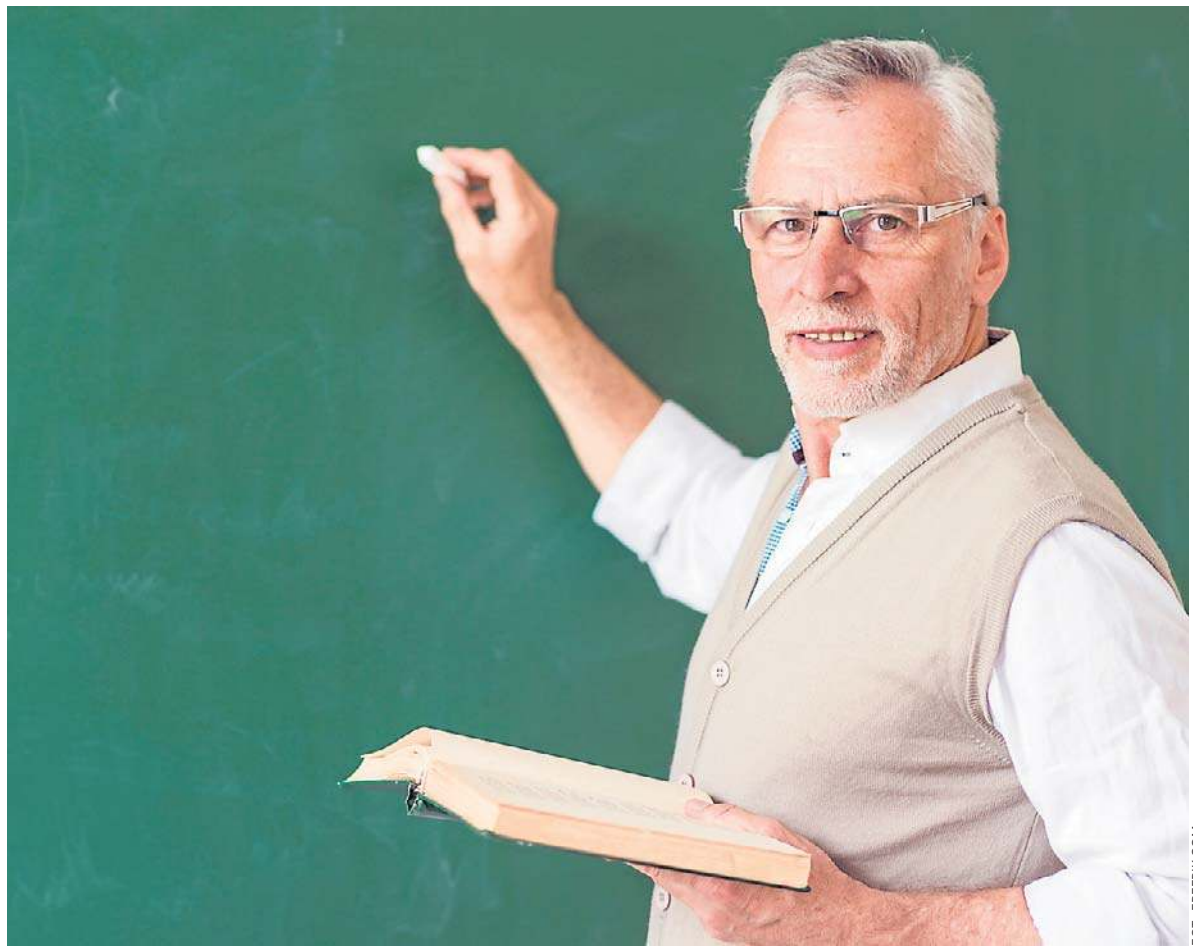
Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek, należy złożyć przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego, czyli w przypadku kobiet przed ukończeniem 60 lat, a w przypadku mężczyzn przed ukończeniem 65 lat. Jeśli wniosek zostanie złożony później, ZUS przyzna emeryturę z powszechnego wieku emerytalnego, a nie nauczycielską.

Dla kogo nowa emerytura nauczycielska

Od września 2024 roku obowiązują także przepisy dotyczące nowej emerytury nauczycielskiej. Mogą z niej skorzystać nauczyciele, którzy do 31 grudnia 2008 roku nie spełnili warunków do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek. Możliwość skorzystania z tego świadczenia zależy od daty urodzenia i osiągnięcia określonego wieku:

– Wniosek o emeryturę nauczycielską bez względu na wiek złóżmy przed ukończeniem powszechnego wieku emerytalnego

KRYSTYNA MICHAŁEK
regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego



FOT. FREEPIK.COM

O emeryturę nauczycielską bez względu na wiek mogą ubiegać się nauczyciele, wychowawcy lub inni pracownicy pedagogiczni placówek wymienionych w Karcie Nauczyciela, jeśli spełnią kilka warunków

- od 1 września 2024 roku na nową emeryturę nauczycielską mogą przejść nauczyciele urodzeni przed 1 września 1966 roku,
- od 1 września 2025 roku nauczyciele urodzeni między 1 września 1966 roku a 31 sierpnia 1969 roku,
- od 1 września 2026 roku nauczyciele urodzeni po 31 sierpnia 1969 roku.

Warunki wymagane do przyznania nowej emerytury nauczycielskiej są takie same dla kobiet i mężczyzn. Trzeba:

- rozpocząć pracę jako nauczyciel, wychowawca lub inny pracownik pedagogiczny w placówce wymienionej w Karcie Nauczyciela przed 1 stycznia 1999 roku,
- rozwiązać stosunek pracy lub spełnić warunki jego rozwiązania w szczególnych okolicznościach,
- posiadać 30 lat stażu składkowego, w tym 20 lat pracy nauczycielskiej w co najmniej połowie obowiązkowego wymiaru zajęć,
- złożyć wniosek przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego.

Co ważne, prawo do nowej emerytury nauczycielskiej nie ustaje z chwilą osiągnięcia powszechnego wieku.

Jak się oblicza wysokość nowej emerytury nauczycielskiej

Wysokość nowej emerytury nauczycielskiej to wynik podzielenia zgromadzonych środków, czyli kapitału początkowego, składek zapisanych na koncie i subkoncie, przez średnie dalsze trwanie życia. Kwota emerytury nie może być niższa od minimalnej. Po tegorocznej waloryzacji wynosi ona 1978,49 zł brutto.

– W momencie przyznania nowej emerytury nauczycielskiej środki zgromadzone w OFE są umarzane i przenoszone na subkonto w ZUS-ie, które następnie zostaje zamknięte. Członkostwo w OFE ustaje. W związku z tym kobieta, która jest członkiem OFE, nie nabędzie prawa do emerytury kapitałowej w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym nie będzie miała prawa do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości – zaznacza Krystyna Michałek.

W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków ani wypłaty gwarantowanej, w przeciwieństwie do nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.

©℗

eprasa.pl 159d61520e

PIENIĄDZE

Kiedy nauczycielowi przysługuje nauczycielskie świadczenie kompensacyjne i ile ono wynosi

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy

Małgorzata Stempinska

Wyjaśniamy zasady przyznawania nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego.



FOT. FREEPIK.COM

Przy obliczaniu świadczenia kompensacyjnego uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia

O nauczycielskie świadczenie kompensacyjne może ubiegać się osoba, która bezpośrednio przed złożeniem wniosku pracowała jako nauczyciel, wychowawca lub inny pedagog m.in. w publicznym lub niepublicznym przedszkolu, publicznej lub niepublicznej szkole, z wyjątkiem niepublicznej szkoły, która nie posiada uprawnień szkoły publicznej albo w publicznej lub niepublicznej placówce kształcenia ustawicznego.

Dotyczy to także osób zatrudnionych w publicznych i niepublicznych placówkach oświatowo-wychowawczych, placówkach artystycznych, placówkach doskonalenia nauczycieli, bibliotekach pedagogicznych oraz kolegiach pracowników służb społecznych.

Świadczenie może przysługiwać również osobom zatrudnionym w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych, młodzieżowych ośrodkach socjoterapii, specjalnych ośrodkach szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodkach wychowawczych dla dzieci i młodzieży wymagających specjalnej organizacji nauki oraz szczególnych metod pracy i wychowania. Do tej grupy należą także osoby zatrudnione w okręgowych ośrodkach wychowawczych, zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich.

Dotyczy to także nauczycieli, wychowawców i innych pedagogów pracujących w ośrodkach rewalidacyjno-wychowawczych, które umożliwiają:

- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu głębokim udział w zajęciach rewalidacyjno-wychowawczych, które są organizowane na podstawie odrębnych przepisów,
- dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną jest niepełnosprawność intelektualna, realizację obowiązku rocznego przygotowania przedszkolnego (w przedszkolu albo w oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego), obowiązku szkolnego i obowiązku nauki, placówkach, które zapewniają uczniom opiekę i wychowanie w czasie, gdy uczą się poza miejscem, w którym mieszkają na stałe.

Świadczenie przysługuje również nauczycielom, wychowawcom i innym pracownikom pedagogicznym zatrudnionym w publicznych i niepublicznych poradniach, w tym w poradniach specjalistycznych udzielających dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz wsparcia w wyborze kierunku kształcenia i zawodu.

Kiedy nauczycielowi przysługuje świadczenie

Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przyznaje się nauczycielom urodzonym po 31 grudnia 1948 roku, którzy spełniają trzy podstawowe warunki dotyczące wieku, stażu pracy oraz rozwiązania stosunku pracy.

Wymagany wiek zależy od roku, w którym nauczyciel ubiega się o świadczenie. Wynosi on:

- w latach 2025–2026 – 56 lat dla kobiet i 61 lat dla mężczyzn,
- w latach 2027–2028 – 57 lat dla kobiet i 62 lata dla mężczyzn,
- w latach 2029–2030 – 58 lat dla kobiet i 63 lata dla mężczyzn,
- w latach 2031–2032 – 59 lat dla kobiet i 64 lata dla mężczyzn.

Wspomniany staż ubezpieczeniowy musi wynosić co najmniej 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Do okresów składkowych zalicza się m.in. czas zatrudnienia czy prowadzenia działalności gospodarczej, a do nieskładkowych m.in. okres pobierania zasiłku chorobowego, świadczenia przedemerytalnego czy studiów wyższych. W tym stażu musi być co najmniej 20 lat pracy nauczycielskiej wykonywanej w wymiarze co najmniej połowy obowiązkowego wymiaru zajęć.

Nauczyciele muszą osiągnąć ten okres i wiek najpóźniej na dzień rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy.

Ostatnim warunkiem jest rozwiązanie stosunku pracy. Musi ono nastąpić na wniosek nauczyciela lub w związku z wygaśnięciem umowy, np. po upływie okresu, na jaki została zawarta. Jeśli nauczyciel pracuje w kilku miejscach, musi rozwiązać wszystkie stosunki pracy, niezależnie od ich charakteru i wymiaru czasu pracy. Do momentu rozpoczęcia pobierania świadczenia nie powinien również podejmować nowego zatrudnienia ani prowadzić działalności gospodarczej. – Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne przysługuje do czasu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego lub uzyskania prawa do wcześniejszej emerytury – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jak ZUS ustali staż pracy

Do udowodnienia co najmniej 20-letniego okresu wykonywania pracy nauczyciela nie uwzględnia się okresów niezdolności do pracy, za które wypłacono wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenia rehabilitacyjne. Nie wlicza się zatem: okresów niezdolności do pracy, za które nauczyciel otrzymywał wynagrodzenie, zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne, okresów, za które otrzymał zasiłek opiekuńczy lub macierzyński, okresów, w których nie wykonywał pracy, za które otrzymał na podstawie Karty Nauczyciela wynagrodzenie za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy, np. z powodu choroby lub wynagrodzenie w czasie urlopu macierzyńskiego za okres od 15 listopada 1991 roku do 31 lipca 1992 roku, urlopu dla poratowania zdrowia, urlopu szkoleniowego, urlopu na dalsze kształcenie się, okresów, w których nauczyciel pozostawał w stanie nieczynnym, urlopu wychowawczego, urlopu bezpłatnego, służby wojskowej.

Ile wynosi świadczenie kompensacyjne

Wysokość nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego ustalana jest indywidualnie i nie może być niższa niż najniższa emerytura, czyli od marca br. to kwota 1978,49 zł brutto. Oblicza się ją dzieląc sumę zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego, zapisanych na indywidualnym koncie w ZUS, przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku 60 lat.

Przy obliczaniu świadczenia uwzględnia się składki i kapitał początkowy wraz z waloryzacjami, zapisane na koncie w ZUS do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata świadczenia.

Po przejściu na emeryturę jej podstawa obliczenia nie jest pomniejszana o kwoty wcześniej pobranego świadczenia kompensacyjnego.

Gdzie złożyć wniosek o świadczenie

Wniosek ENSK można złożyć osobiście lub przez pełnomocnika w dowolnej jednostce organizacyjnej ZUS, pisemnie albo ustnie do protokołu. Można go również przesłać za pośrednictwem operatora pocztowego lub polskiego urzędu konsularnego, a także złożyć elektronicznie przez platformę eZUS.

Do wniosku należy dołączyć dokumenty potwierdzające okresy wykonywania pracy w charakterze nauczyciela oraz dowody potwierdzające przebyte okresy składkowe i nieskładkowe. Jeśli kapitał początkowy nie został jeszcze ustalony, należy dodatkowo przedłożyć zaświadczenia o wysokości wynagrodzenia osiąganego przed 1 stycznia 1999 roku, niezbędne do jego obliczenia.

Decyzję w sprawie świadczenia kompensacyjnego wydaje jednostka organizacyjna ZUS właściwa ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy. Od tej decyzji przysługuje odwołanie do sądu okręgowego sądu pracy i ubezpieczeń społecznych, w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia. Odwołanie wnosi się na piśmie do właściwej jednostki ZUS albo ustnie do protokołu sporządzonego przez tę jednostkę. Postępowanie odwoławcze nic nie kosztuje.

Kiedy złożyć wniosek o świadczenie kompensacyjne

Dokumenty można złożyć najwcześniej 30 dni przed dniem, w którym spełnia się warunki do uzyskania świadczenia lub dniem, w którym zamierza się przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. – Jeżeli wniosek zostanie złożony wcześniej, organ rentowy wyda decyzję o odmowie prawa do świadczenia wskazując, które warunki nie zostały spełnione. Jeżeli wniosek zostanie złożony później, to prawo do świadczenia kompensacyjnego ZUS ustali od miesiąca złożenia wniosku – mówi Krystyna Michałek.

Prawo do świadczenia kompensacyjnego powstaje w dniu, w którym nauczyciel spełnia wszystkie warunki, aby przyznać to prawo jednak nie wcześniej niż od miesiąca, w którym złoży wniosek o to świadczenie. Jeśli jest na zasiłku chorobowym lub świadczeniu rehabilitacyjnym, prawo to powstaje od dnia, w którym nauczyciel przestanie pobierać zasiłek lub świadczenie.

©℗

eprasa.pl 159d61520e

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Lew próbuje rozmawiać ze skatowaną pacjentką. Zoja jest jednak wyraźnie zastraszona. Gdy na oddział przychodzi młody mężczyzna i pyta o nią, Nalepa atakuje człowieka, który okazuje się być bratem pacjentki. Lew i Hoffer proszą, by przekonał ją do podjęcia prawnych kroków. Córka Grega i Eweliny martwi się o mamę. Prosi, by nie pozwalała się ojcu poniżać. Z kolei Olszewska jest wdzięczna mężowi za pomoc chłopcom z poprawczaka, a Hebel i Seba przywożą trenera. Kiedy przychodzą sprawdzić, jak sobie radzi, zastają go... związanego i zakneblowanego. Juliusz nie znajduje żadnej plamy w życiorysie Jana. Honorowo chce się usunąć, skoro wie, że luba jest bezpieczna. Ula zaś sugeruje Krystynie, że bliżej jej do Juliusza... Agierowa bierze do serca jej słowa i umawia się z Kwiatkowskim. Randka jednak szybko się kończy, bo Juliusz wyzna jej skrywaną prawdę.





G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Poyraz nie zamierza ulec Sedatowi. Spotyka się z Rustemem i wyjawia mu, że padł ofiarą szantażu. W trakcie rozmowy dowiaduje się, że Sedat od dawna znajduje się pod obserwacją policji, a organizowane przez niego legalne pojedynki są jedynie przykrywką dla dochodowego procederu nielegalnych walk w klatkach. Co więcej – Sedat nie jest nawet najważniejszą osobą w tej strukturze. Rustem proponuje Poyrazowi współpracę, by dopaść drania. Nana postanawia trwać przy mężu mimo jego dziwnego zachowania. Cansel odkrywa plany Semiha i knuje, jak wykorzystać Sibel do ostatecznego rozdzielenia Nany i Poyraza. Sinan zaczyna podejrzewać, że Kivanca łączy coś więcej z pielęgniarką Betul, która opiekowała się nim w szpitalu. Tymczasem Aynur zażywa niewłaściwy lek. Będąc pod jego wpływem, niemal wyznaje Sinanowi miłość.

G. 21:40

ZDRADA

Polsat

Telewizja Polsat serwuje nowy serial „Zdrada", którego główne składniki to gorąca namiętność, zakazana miłość i ciemne interesy. W obsadzie występuje m.in. Anna Karczmarczyk, Dawid Ogrodnik, Paweł Małaszyński, Marieta Żukowska i Piotr Polk. „Zdrada" to remake znakomicie przyjętego przez krytyków oraz widzów niderlandzkiego serialu „Overspel". Julia Wysocka (Anna Karczmarczyk) jest dziennikarką i fotografką. Na wystawie swoich prac poznaje tajemniczego adwokata Pawła Kamińskiego (Paweł Małaszyński). Między nieznajomymi iskrzy od pierwszych chwil! Problem polega tylko na tym, że oboje nie są singlami i mają rodziny. Julia jest żoną prokuratora Patryka Wysockiego (Dawid Ogrodnik) a Paweł jest adwokatem biznesmana Huberta Czarcińskiego (Piotr Polk), przeciwko któremu toczy się śledztwo. Relacja Pawła z Hubertem jest nie tylko zawodowa – Paweł jest jego zięciem, mężem jego córki Elizy (Marieta Żukowska). Tymczasem Hubert Czarciński odkrywa, że ktoś z rodziny oszukał go na wielkie pieniądze. Tak zaczyna się lawina zdarzeń o nieodwracalnych konsekwencjach.



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Münevver zabiera Mine na spacer, a w rozmowie z Halilem wyznaje, że Ayfer stanęła w jego obronie. Kerem mówi Cemowi, że ucieszyła go Meltem sugerująca, iż Yasemin jest nim zainteresowana. Cem ostrzega, żeby uważał – wyczuwa w tym podstęp Meltem... Z kolei Ezgi ukrywa wyniki badań pacjentki, co daje Meltem okazję by upokorzyć Yasemin. Burak ma dość i radzi Yasemin zgłosić lekarkę. Wyjaśnia także, że Meltem robi to z zazdrości.



G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Dochodzi do napadu na małżeństwo i ich córkę. Śledztwo prowadzi detektywów do lokalnego klubu nocneg. Ewelina od tygodnia nie ma kontaktu z Krystianem, który pracuje pod przykrywką w Poznaniu. Z pomocą rusza Woźniak, nowy szef CBP. Wkrótce nadchodzą stamtąd niepokojące wieści.

G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

Ertugrul nie pochwala decyzji Cihana. Tymczasem Derya stroi się w najlepsze ciuchy i, choć nieproszona, idzie na kwestę. Początkowo impreza nie jest najlepsza, a gości jest niewielu. Hancer boi się, że to pogrzebie przyszłość fundacji. Wszystko zmienia się po przemówieniu Sili, której słowa wzruszają gości. Także Derya deklaruje wsparcie.

eprasa.pl 159d61520e

KRZYŻÓWKA NR 136

Poziomo:

3) szybki zjazd na nartach po stoku,
6) celtycki pieśniarz wędrowny,
11) dorosła postać owada,
12) „…: Detektyw z Hawajów", serial USA,
13) mały przewód hydrauliczny,
14) czerwonobrunatna ciecz: środek nasenny i uspokajający,
15) drzewo liściaste, wierzba szara,
16) rodzaj nadwozia samochodu,
17) francuski pisarz epoki oświecenia,
18) ziele na aromatyczną herbatkę,
19) Amanda, francuska piosenkarka,
21) metal odporny na korozję,
23) … lekarski, roślina lecznicza,
26) zawijany kotlet w jadłospisie,
27) „męska" podpora architektoniczna,
30) drapieżnik polujący na lemury,
31) połączenie kilku nitek o różnych barwach,
34) rozbijany na biwaku,
38) powierzany najlepszej przyjaciółce,
39) sromotna porażka, przegrana,
40) rzut …, czyli jedenastka,
41) przesunięcie się mas skalnych,
42) film w reżyserii Martina Scorsese z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

1) ptak drapieżny, birkut,
2) metal, składnik lekkich stopów,
3) futro z syberyjskich ssaków,
4) transakcja handlowa, układ,
5) terytorialny lub szkolny,
6) małe, białe pieczywo,
7) staropolskie zaloty, umizgi,
8) jeden z trzech rodzajów literackich,
9) ciągle narzeka, nudziarz, mantyka,
10) średniowieczny aktor wędrowny,
20) małżonek po rozwodzie,
22) gęste płótno bawełniane,
24) festiwalowe miasto nad Odrą,
25) ptak wodny wielkości kaczki,
28) wezwanie do broni, pobudka,
29) miasto nad Notecią,
31) … Miki, postać z kreskówek Disneya,
32) przyjmuje na ostrym dyżurze,
33) zapalenie błon śluzowych nosa,
35) owacja na stojąco dla artysty,
36) owad pasożytniczy, np. pchła,
37) zielona na łączce.

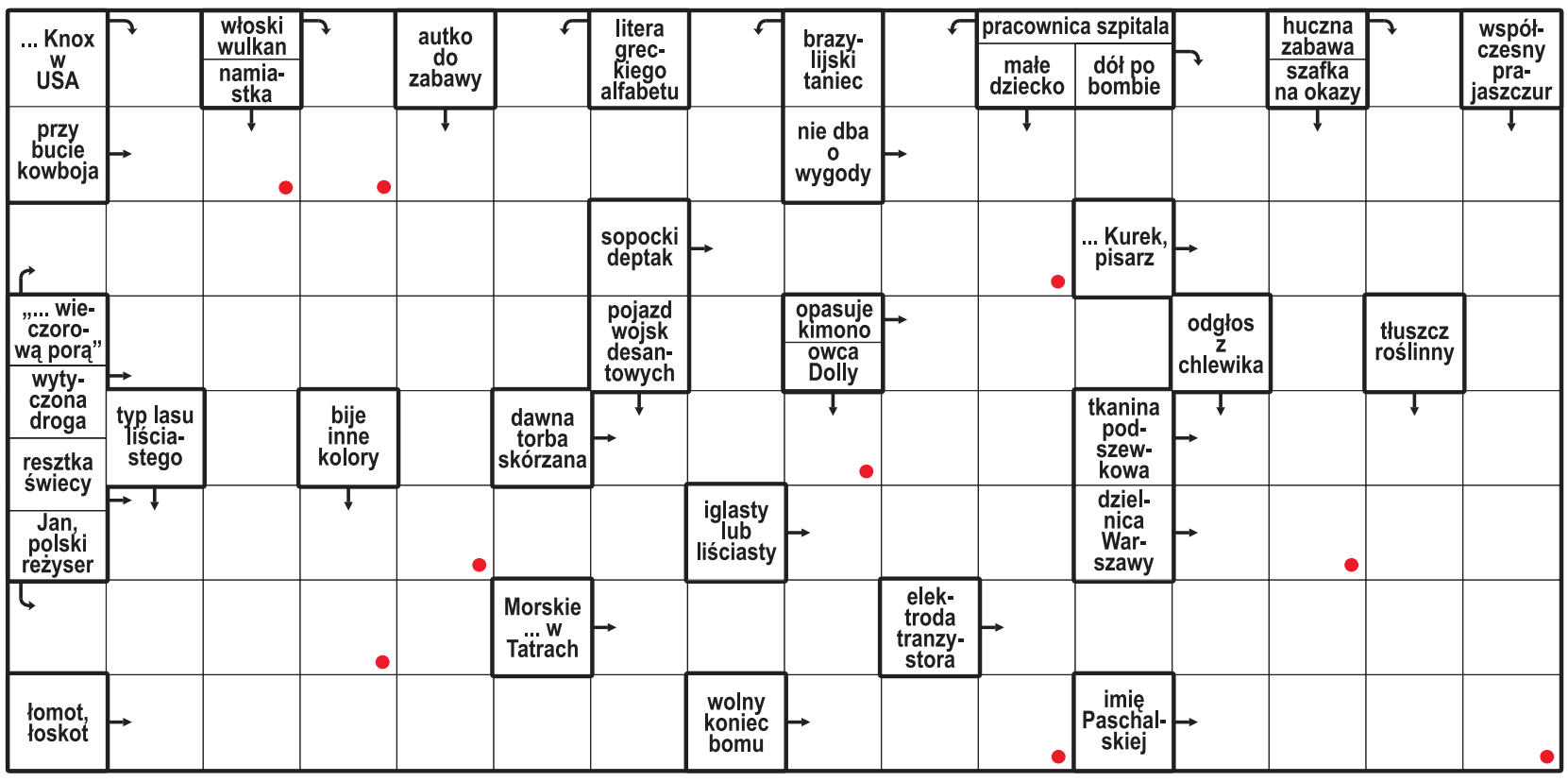


AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 135

R	Z	Y	M	■	U	■	A	■	C	H	L	E	B	■	I	■	K		
■	N	■	S	Z	R	A	N	K	I	■	A	■	L	A	N	D	O		
J	A	Z	Z	■	N	■	T	■	E	N	N	I	O	■	T	■	L		
■	C	■	A	M	A	R	A	N	T	■	D	■	K	■	E	■	C		
C	Z	A	K	O	■	■	B	■	R	O	L	A	■	B	R	Ą	Z		
■	E	■	■	R	Y	M	A	R	Z	■	O	■	S	■	W	■	A		
S	K	U	B	A	■	E	■	■	E	■	R	■	T	W	I	S	T		
Z	■	S	■	L	I	L	I	A	W	O	D	N	A	■	E	■	K		
P	I	K	L	E	■							■	C	E	W	K	A		
A	■	O	■	■	S							■	J	■	■	W	■		
K	O	K	P	I	T							M	A	Ś	L	A	K		
■	S	■	R	■	R							A	■	W	■	R	■		
L	I	C	Z	B	A							F	L	I	N	T	A		
■	O	■	Ó	■	J							I	■	S	■	A	■		
S	Ł	Ó	D	■	K	U	S	Z	E	T	K	A	■	T	U	Ł	A		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STOKROTKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, ale nie spiesz się z decyzjami. Horoskop dzienny mówi, że czeka Cię miła niespodzianka.

Ryby (19.02 - 20.03)
Dzień sprzyja porządkowaniu swoich spraw. Horoskop na dziś radzi wieczorem znaleźć czas dla bliskich.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość może zmienić Twoje plany. Horoskop dzienny na czwartek radzi zaufać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silne, ale horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje, by pokazać światu swój talent.

Rak (22.06 - 22.07)
Drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by skupić się na jednym celu.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny wróży, że spotkanie z kimś bliskim przyniesie Ci spokój.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie Ci właściwe rozwiązanie. Horoskop na dziś radzi nie ignorować żadnych znaków.

Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek wróży, że spontaniczna propozycja może otworzyć przed Tobą nowe drzwi.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny odradza rezygnację z jakichkolwiek planów.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś radzi posłuchaj swojej kreatywności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zadbaj o siebie. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojowi.

eprasa.pl 159d61520e

SIATKÓWKA

Polki walczą o półfinał. Są faworytkami

Reprezentacja Polski siatkarek zmierzy się dzisiaj z Holandią w ćwierćfinale mistrzostw Europy rozgrywanych w Turcji. Rozmawiamy z Joanną Podobą-Malicką, dwukrotną mistrzynią Europy z 2003 i 2005 roku, ekspertką Polsatu Sport

Rozmawiał Zbigniew Czyż



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W ćwierćfinale mistrzostw Europy nasze siatkarki zagrają z Holenderkami w Stambule o godzinie 15.00

Polskie siatkarki przeszły jak burza fazę grupową mistrzostw Europy. Biało-Czerwone wygrały wszystkie pięć spotkań, nawet z aktualnymi mistrzyniami Europy – Turczynkami. Wynik lepszy niż oczekiwania?

Przed turniejem zakładaliśmy raczej drugie miejsce w grupie, bo wiedzieliśmy, kogo w niej mamy. Było jasne, że we wszystkich spotkaniach, poza meczem z Turcją, będziemy faworytami. W grupie nasze siatkarki zagrały świetnie, a jeżeli chodzi o spotkanie z gospodyniami, to jestem bardzo dumna z dziewczyn, że walczyły do samego końca w duchu fair-play.

Polki były faworytkami w starciu z Portugalią w 1/8 finału i z tej roli wywiązały się znakomicie.

Ten mecz wcale nie był łatwy. Po pierwsze, to jest już faza pucharowa, w której nie ma miejsca na żadne potknięcia, bo przegrany odpada. Po drugie, dziewczyny musiały poradzić sobie z presją, bo wiemy, że oczekiwania wobec nich były dużo wyższe niż awans do 1/8 finału i podeszły do tego meczu w roli stuprocentowego faworyta. Po trzecie, miały prawo być zmęczone po trudnym emocjonalnie starciu z Turcją. Zmiana postrzegania swojej roli, jeśli chodzi o status faworyta, w tak krótkim czasie nie jest łatwe. Uzyskanie najwyższej koncentracji w konfrontacji z przeciwnikiem, który na papierze jest słabszy, też nie jest prostą sprawą. Z tego zadania Polki wywiązały się jednak bardzo dobrze. Poradziły sobie z problemami, które zdarzały się w trakcie spotkania.

Kogoś wyróżniłaby Pani w reprezentacji Polski?

Chciałabym wyróżnić cały zespół. Zawodniczki, które wchodzą z ławki rezerwowych, pokazują, że również są w bardzo dobrej dyspozycji. Zespół jest dobrze zbilansowany, widać, że okres przygotowawczy został przepracowany pod wodzą trenera Lavariniego w bardzo dobry sposób. Zobaczymy, jak to będzie wyglądać w kolejnych spotkaniach, ale na razie wszystko idzie zgodnie z planem.

Dziś Polki zagrają o półfinał z Holanderkami, które pokonały w czerwcu w Lidze Narodów 3:1. W ostatnich 20 latach nasze siatkarki grały z nimi aż 28 razy i wygrały tylko 10 meczów. Kto będzie faworytem tej konfrontacji?

Spodziewam się wyrównanego meczu. Dla mnie faworytem będą Polki, ale już nie takim zdecydowanym. Szanse oceniam na 55 do 45 na korzyść naszej kadry. Holenderki są doświadczonym zespołem, także w tych trudnych spotkaniach. Co prawda ta drużyna, podobnie jak nasza, jest w przebudowie, ale jest prowadzona przez doświadczonego trenera. W grupie Holenderki przegrały tylko raz, z Belgią, za sobą mają kilka meczów 5-setowych, co pokazuje, że potrafią wychodzić z problemów. Ich gra jest jednak nierówna, trochę falująca, dlatego nasze siatkarki muszą podejść do tego meczu z dużą koncentracją. O to się jednak nie martwię, bo wcześniej pokazały, że z zespołami o podobnym lub nawet wyższym potencjale potrafią się odpowiednio skoncentrować i zagrać bardzo zespołową siatkówkę. Spodziewam się trudnego meczu, na wysokim poziomie. Na tym etapie łatwych spotkań już jednak nie będzie.

Jeśli uda się pokonać Holandię, w półfinale rywalem naszej reprezentacji będą najprawdopodobniej Włoszki, mistrzynie świata i mistrzynie olimpijskie. Pokonanie Italii jest w ogóle realne?

Jeśli awansujemy do półfinału, osiągniemy plan, który został postawiony przed naszą reprezentacją przed turniejem. Czyli wszystko to, co uda się osiągnąć ponad ćwierćfinał, zostanie odebrane jako sukces. Włoszki są jednym z głównych faworytów do wygrania turnieju i tylko to je interesuje. Każdy inny wynik będzie dla nich rozczarowaniem, zwłaszcza że tego sezonu nie mają tak perfekcyjnego, jak ubiegły, dlatego chciałyby go zakończyć sukcesem. Pamiętajmy też, że złoty medalista zapewni sobie automatycznie występ na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles, stawka tego turnieju jest więc podwójna. Jeśli awansujemy do półfinału, nie będziemy faworytem, bo Włoszki są niezwykle mocne na każdej pozycji. Są dobrze zbilansowane, z dużą siłą ataku oraz doświadczeniem, ale to jest sport. I dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Gdyby udało się nam wygrać, byłaby to prawdziwa sensacja, największa na tych mistrzostwach...

©℗

SPORT

Polski Komitet Olimpijski wciąż podzielony. Co się wydarzy 8 września?

Paweł Wiśniewski

Duże prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa i uzasadniona obawa utrudniania śledztwa to podstawy, na których katowicki sąd oparł swoją decyzję o aresztowaniu prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego – Radosława Piesiewicza (zgodził się na podanie pełnego nazwiska), podejrzanego w śledztwie w sprawie Zondacrypto.

Przypomnijmy, że Radosław Piesiewicz został zatrzymany w miniony czwartek w Warszawie. Tego samego dnia, w śląskim wydziale Prokuratury Krajowej usłyszał zarzuty dotyczące płatnej protekcji oraz zaspokojenia grupy wierzycieli Zondacrypto z pokrzywdzeniem innych w związku z grożącą niewypłacalnością. Nie przyznaje się do winy.

Sąd Rejonowy Katowice-Wschód uwzględnił wniosek prokuratury i zdecydował o aresztowaniu Piesiewicza na trzy miesiące.

Wiceprezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Mieczysław Nowicki, działając z upoważnienia aresztowanego Radosława Piesiewicza, na 8 września (czyli najbliższy wtorek) zwołał posiedzenie prezydium zarządu PKOl, czyli gremium 16-osobowe, z 8 wiceprezesami włącznie.

– Upoważnienie od prezesa otrzymałem w 2025 roku – wyjaśnia prezes Towarzystwa Olimpijczyków Polskich, były znakomity kolarz. – Nigdy nie było ono wykorzystywane. Chcemy pokazać, że PKOl funkcjonuje. Teraz moja rola sprowadza się do zwołania prezydium zarządu.

Nowicki zaznaczył, że kolegialna decyzja podjęta na prezydium określi dalszy kierunek działań, a będzie nim „najprawdopodobniej wyznaczenie terminu zebrania zarządu".

Część członków prezydium zarządu PKOl (w rolach głównych Marian Kmita, Adam Korol, Adam Konopka i Leszek Blanik z poparciem Henryka Olszewskiego, Pawła Szabelewskiego i Rafała Grotowskiego), którego spotkanie jest zaplanowane na 8 września, domaga się zwołania na ten sam dzień posiedzenia całego zarządu, by formalnie odwołać aresztowanego Radosława Piesiewicza z funkcji prezesa.

Mieczysław Nowicki potwierdził, że nie ma teraz kontaktu z zatrzymanym. – Nawet nie próbowałem – przekonuje.

Jak zapewnia biuro prasowe, nie ma żadnego zagrożenia zawieszenia PKOl. Wszystkie polskie reprezentacje mogą rywalizować na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl 159d61520e

Sport

Zespół Budmex Rugby Białystok na starcie ekstraligi przegrał w Sopocie z Ogniwem 28:124 i u siebie z Orkanem Sochaczew 19:59.

PIŁKA NOŻNA

Obie ekipy z Białegostoku w uderzeniu. Strzeliły przeciwnikom aż 14 goli

Wojciech Konończuk

W 4. kolejce podlaskiej okręgówki bardzo dobrze spisały się drużyny z Białegostoku. MOSP „Sokołów" pokonała u siebie 6:1 z Narwią Choroszcz, a Jagiellonia III wygrała na wyjeździe 8:5 z Orłem Kolno.

Trzeci zespół Jagiellonii, po kiepskim początku sezonu (punkt w dwóch meczach) najpierw strzelił 24 gole Puszczy Hajnówka, a teraz osiem Orłowi. Hat-tricki w Kolnie na swoje konta zapisali Jakub Wołosik oraz Mateusz Bugała, a dwa gole dorzucił Bartosz Bugała.

Wygrana nie przyszła gościom łatwo, bo jeszcze kilka minut przed końcem gospodarze przegrywali tylko 5:6, ale w decydujących fragmentach Żółto-Czerwoni przypieczętowali zwycięstwo.

MOSP Białystok odniósł trzecie z rzędu zwycięstwo, nie dając szans Narwi, której obronę rozbiło połączenie młodości z rutyną. Trzy bramki zdobył 16-letni Kornel Sobczak, a dwa weteran Kamil Zalewski. Szóste trafienie dla triumfatorów było dziełem Kacpra Harasimczuka, a honor ekipy z Choroszczy golem uratował rezerwowy Jakub Łupiński.

Efektownym wyczynem popisał się Patryk Stypułkowski z Pogoni Łapy, strzelając cztery gole w wygranym na wyjeździe 5:1 spotkaniu z Unią 1976 Ciechanowiec.

WYNIKI 4. KOLEJKI

MOSP „Sokołów" Białystok - Narew Choroszcz 6:1 (3:0). Bramki: 1:0 - Sobczak (19), 2:0 - Sobczak (42), 3:0 - Zalewski (43), 4:0 - Sobczak (50), 5:0 - Zalewski (57), 6:0 - Harasimczuk (85), 6:1 - Łapiński (86).

Auto Majster CSP Unia 1976 Ciechanowiec - MKS Pogoń Łapy 1:5 (1:2). Bramki: 1:0 - Brokowski (34), 1:1 - Kamiński (39), 1:2 - Stypułkowski (41), 1:3 - Stypułkowski (49), 1:4 - Stypułkowski (62), 1:5 - Stypułkowski (73).

KS II Wasilków - Orlęta Czyżew 3:0 (0:0). Bramki: 1:0 - Ostaszewski (67), 2:0 - Gawryluk (82), 3:0 - Zajkowski (86).

Orzeł Kolno - Jagiellonia III Białystok 5:8 (2:4). Bramki: 0:1 - Wołosik (10), 1:1 - Pionkowski (11), 2:1 - Domurat (15), 2:2 - Lange (31), 2:3 - Bugała (34), 2:4 - Lange (40), 2:5 - Wołosik (55), 3:5 - Domurat (65), 4:5 - Filipkowski (74), 4:6 - Lange (79), 5:6 - Kopańczyk (83), 5:7 - Wołosik (88), 5:8 - Bugała (89).

Wigry II Suwałki - Puszcza Hajnówka 5:1 (1:1). Bramki: 0:1 - Kardasz (19), 1:1 - Taraszkiewicz (32), 2:1 - Borkowski (58), 3:1 - Borkowski (60), 4:1 - Wasilewski (71), 5:1 - Wasilewski (82).

Sparta 1951 Szepietowo - Sparta Augustów 2:1 (1:1). Bramki: 0:1 - Masłow (5), 1:1 - Margol (2), 2:1 - Wiśniewski (83).

Sokół 1946 Sokółka - Cresovia Siemiatycze 1:2 (1:0). Bramki: 1:0 - Bienasz (20), 1:1 - Kraszewski (71), 1:2 - Kraszewski (77).

1. KS II Wasilków	4	12	16-4
2. Pogoń Łapy	4	12	12-2
3. MOSP Białystok	3	9	11-3
4. Cresovia Siemiatycze	4	9	9-7
5. Jagiellonia III Białystok	4	7	36-10
6. Orlęta Czyżew	4	7	10-8
7. Wigry II Suwałki	4	6	7-5
8. Sparta 1951 Szepietowo	4	4	5-7
9. Unia 1976 Ciechanowiec	4	4	6-10
10. Narew Choroszcz	4	4	6-11
11. Sokół 1946 Sokółka	3	3	5-4
12. Sparta Augustów	4	3	5-7
13. GKS Gródek	4	3	1-8
14. Orzeł Kolno	4	3	7-15
15. Puszcza Hajnówka	4	3	4-32
16. Rudnia Zabłudów	4	1	12-9



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

MOSP Białystok (żółte koszulki) ma udany start sezonu

PIŁKA NOŻNA

Dziś Jaga gra z Lechem Poznań. Szykuje się wielkie meczycho

Wojciech Konończuk

Na ten mecz czekają kibice nie tylko w Poznaniu i Białymstoku. Dziś w zaległej potyczce 5. kolejki PKO Ekstraklasy dojdzie do starcia dwóch naszych eksportowych drużyn - Lecha i Jagiellonii.

Oba kluby nie tylko z powodzeniem przeszły eliminacje i zagrają w fazie ligowej Ligi Europy, ale też udanie rozpoczęły rundę jesienną na rodzimym podwórku. Lech w czterech meczach zgromadził dziesięć punktów, o oczko więcej od Jagi.

Na stadionie Kolejorza Dumę Podlasia czeka trudne wyzwanie. Poznański zespół jest nie tylko obrońcą tytułu mistrzowskiego, ale i najpoważniejszym kandydatem do wygrania PKO Ekstraklasy także w tym sezonie.

Stadion w Poznaniu jest dla Białostoczan bardzo trudny do zdobycia. Ostatni raz udało się to w marcu 2021 roku, kiedy Jaga wygrała 3:2. Od tego czasu Żółto-Czerwoni dwukrotnie zremisowali i ponieśli trzy porażki, bramki 5-13.

Oczywiście, zespół trenera Adriana Siemieńca ma argumenty na to, by wyjechać ze stolicy Wielkopolski z jakąś zdobyczą punktową.

- Szykuje się fajne meczycho, bo w mojej ocenie spotkają się dwie najlepsze aktualnie pod względem sportowym i organizacyjnym drużyny w kraju, grające najlepszą w Polsce i najbardziej jakościową piłkę - zauważa były zawodnik Jagiellonii i Lecha Maciej Makuszewski. - Siły są wyrównane i według mnie po ciekawym widowisku skończy się remisem - dodaje.



FOT. JAGIELLONIA.PL

Jesus Imaz i jego koledzy z Jagiellonii jadą do Poznania podbudowani efektowną wygraną 5:2 z Rakowem

W białostockiej ekipie nikt nie musi pauzować za kartki i trener Siemieniec będzie dysponować podobną kadrą, co w wygranym kilka dni temu 5:2 wyjazdowym starciu z Rakowem Częstochowa.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 20.30. Transmisja w stacji Canal + Sport 3.

PROGRAM NA DZIŚ

Raków Częstochowa - Górnik Zabrze (godz. 18), Lech Poznań - Jagiellonia Białystok (20.30).

1. Legia Warszawa	6	12	12-4
2. Lech Poznań	4	10	8-3
3. Wisła Kraków	6	10	12-10
4. GKS Katowice	5	9	12-6
5. Górnik Zabrze	4	9	9-6
6. Jagiellonia Białystok	**4**	**9**	**8-5**
7. Pogoń Szczecin	5	8	7-4
8. Korona Kielce	5	8	6-4
9. Zagłębie Lubin	5	8	5-4
10. Cracovia Kraków	6	8	6-7
11. Piast Gliwice	6	7	10-13
12. Radomiak Radom	6	7	6-13
13. Widzew Łódź	6	6	10-10
14. Śląsk Wrocław	6	6	8-9
15. Motor Lublin	6	5	6-10
16. Wisła Płock	5	4	3-10
17. Wieczysta Kraków	5	3	8-12
18. Raków Częstochowa	4	0	5-11

PIŁKA NOŻNA - STS PUCHAR POLSKI

Wigry Suwałki szybko skończyły swoją przygodę w Pucharze Polski

Mariusz Klimaszewski

Piłkarze Wigier Suwałki szybko zakończyli swoją przygodę z Pucharem Polski. W I rundzie, na własnym stadionie, przegrali z Bruk-Bet Termalicą Nieciecza 1:5.

Już w pierwszych 10 minutach w polu karnym Wigier dwukrotnie zrobiło się groźnie, ale Mateusz Taudul za każdym razem wychodził obronną ręką. Skapitulował jednak w 12 minucie, gdy dokładnym strzałem przy słupku, pokonał go były młodzieżowy reprezentant Polski Dominik Biniek.

Gospodarze mogli szybko wyrównać, ale Michała Bajdurę zablokowali w ostatniej chwili obrońcy z Niecieczy. W 26 min, po zamieszaniu w polu karnym gospodarzy, piłka trafiła do Bogumiła Bińka, który podwyższył na 2:0. Tuż przed przerwą, po błędzie w środku boiska piłkę odzyskali goście i w sytuacji „jeden na jednego" Wojciech Jakubik pokonał Taudula.

W 52 minucie Jakubik pozbawił już kibiców Wigier wszelkiej nadziei strzelając swojego drugiego gola. To już było 4:0 dla Bruk-Bet Termaliki Nieciecza.



FOT WIGRY SUWAŁKI

Nie był to łatwy mecz dla Mateusza Taudula

Pięć minut później gospodarze zdobyli gola. Michał Bajdur wbiegł w pole karne i w biegu uderzył skierowaną do niego piłkę, która ugrzęzła w siatce bramki pierwszoligowca.

W 66 minucie, po szybkiej akcji gości, Biniek zagrał do Jakubika, który do pustej bramki skierował piłkę i było już 5:1 dla drużyny z Niecieczy.

Wigry Suwałki - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:5 (0:3).

Bramki: 0:1 Dominik Biniek 12, 0:2 Dominik Biniek 26, 0:3 Wojciech Jakubik 45, 0:4 Wojciech Jakubik 52, 1:4 Michał Bajdur 57, 1:5 Wojciech Jakubik 66

Wigry: Mateusz Taudul - Patryk Jakubczyk (57. Kacper Rejterada), Oliwier Kucharczyk, Piotr Witasik, Konrad Magnuszewski - Michał Bajdur (81. Bartosz Wasilewski), Marcin Kluska (57. Jakub Fronczak), Kacper Noworyta, Bartosz Baranowicz (74. Patryk Czaplicki), Bartosz Gużewski - Bartosz Guzdek (57. Olaf Gohlike).

eprasa.pl 159d61520e